Nr. 53. Czwartek, dnia 3. marca 1898. LWOW.

Wychodzi 2 razy dziennie
z wyjątkiem niedzieli
rano o godz. 7½ i popoł. o godz. 3

PRENUMERATA WYNOSI:
We Lwowie:
miesięcz. 1 zł. z 2-krotną dost. do domu zł. 1·80
Na prowincyi:
rocznie 13 zł. 20 ct. z 2-krotną wysyłką 16 zł.
kwartalnie 3 zł. 30 ct. „ „ 4 „
miesięcznie 1 „ 10 „ „ „ 1·35 „
W Niemczech: miesięcznie 1 zł. 50 ct.
W innych krajach: „ 2 zł.

Słowo Polskie

OGŁOSZENIA
(Inseraty)
za 1 wiersz petitowy albo jego miejsce 10 ct

Numer pojedyńczy:
We Lwowie: Na prowincyi:
wydania rannego 2 ct. 3 ct.
„ wieczornego 3 „ 4 „
obu wydania razem 4 „ 5 „
Rękopisów redakcya nie zwraca.
Adres „Słowa Polskiego“
Lwów, ulica Chorążczyzny l. 17
TELEFON 541.
Kantor „Słowa Polskiego“ w Pasażu Hausmana

Wydawca: STANISŁAW SZCZEPANOWSKI.

Iluzye czeskie.

Sytuacya polityczna staje się coraz poważniejsza i coraz bardziej beznadziejna.

Rada państwa ma być wnet zwołana. Opozycya niemiecka stoi zwartym szeregiem, a tymczasem Czesi skrzętnie kopią grób dla byłej większości.

Wczoraj — wybryki moskalofilskie *Narodnich Listów*. Dziś — zapowiedź Edwarda Gregra, że wywdzięczając się za usługi, któreśmy oddali sprawie czeskiej, Czesi zamierzają ciężary wielomilionowe przerzucić na Galicyę i inne „passive Länder“. Jutro — prawo państwowe czeskie postawione jako aktualny program polityczny.

Po zamknięciu Rady państwa program dla stronnictw, tworzących większość, był bardzo jasny i z góry wskazany poprzednimi wypadkami. Adres, niedoszły w Radzie państwa, należało przedłożyć Koronie w formie adresów pojedyńczych Sejmów. Siła projektowanego adresu większości leżała w jego umiarkowaniu. Przedstawiał on politykę autonomiczną w formie praktycznej, to jest natychmiast wykonalnej i to z pożytkiem dla krajów, a nietylko bez uszczerbku dla jednolitości i potęgi całego państwa, ale z wyraźną dla niego korzyścią. Jak poseł Madeyski wyłuszczył w komisyi adresowej, znaczna część żądań dałaby się wykonać samą interpretacyą obecnej konstytucyi bez zmian wymagających dwóch trzecich większości. Przedewszystkiem projekt adresu miał za sobą większość, był wspólnym programem większości i mógł się stać programem rządu.

Abecadło więc umiejętności politycznej nakazywało pilnować tego wspólnego programu jak oka w głowie, i na krok od niego nie odstępować. Tylko ten wspólny program był podstawą sojuszu połączonych stronnictw, i sojusz obowiązywał li tylko w granicach tam zaznaczonych.

Tymczasem Sejmy, reprezentujące większość, jedne poszły do Sasa, inne do lasa.

Tylko Sejm galicyjski pozostał wierny projektowi adresu większości Rady państwa. Inne Sejmy niewczesną energią tylko osłabiają politykę autonomiczną, bo stawiając żądania separatystyczne, zaprzepaszczają tę większość, która była jedynem narzędziem do przeprowadzenia zasady autonomii. Sejm krajiński opuszcza politykę historyczną, która jest podstawą żądań czeskich i domaga się podziału Styryi i Karyntyi podług zasad etnograficznych, podczas gdy Czesi tę samą doktrynę etnograficznego podziału Czech piętnują jako zdradę Ojczyzny.

Czesi przedewszystkiem tracą równowagę polityczną w chwili, w której ona najpotrzebniejsza i myślą, że konflikt obecny załatwi się głosowaniem w Pradze.

Edward Gregr, ów zły duch Młodoczechów, odkrył karty demagogii czeskiej, wyliczając, jak to donieśliśmy we wczorajszym numerze, że przez samodzielność krajów korony czeskiej, same Czechy pozyskają rocznie 29 milionów dla siebie, które obecnie idą na ogólne cele monarchii, jako pokrycie deficytów Galicyi i innych biernych krajów.

O mądry psychologu! za czyją pomocą chcesz odzyskać dla Czechów owe 29 milionów?

Za pomocą Polaków może, którzy mają dla was kasztany z ognia wygarnąć, a potem przemyśliwać, w jaki sposób z Galicyi uzupełnić owe 29 milionów, których państwo potrzebuje, a Czesi już dać nie będą chcieli!

Albo może za pomocą Niemców, przeciwko Polakom, w imię wspólnej korzyści dla krajów korony św. Wacława, odprawiając Polaków z kwitkiem, jako owego murzyna, który już spełnił swoją powinność?

Gdyby jeszcze owe 29 milionów miały jakieś faktyczne uzasadnienie. Ale czyż p. Gregr nie wie, że jego rachunki dobre dla jego wyborców, lub dla czytelników *Narodnich Listów*, są absurdem dla racyonalnych polityków. Czyż te 29 milionów nie przedstawiają tylko naturalnego ekwiwalentu za to, że przemysł sześciomilionowych Czech nie jest ograniczony do szczupłej konsumcyi własnego kraju, tylko ma wolne pole zbytu w monarchii o 44 milionach ludności. Czyżby p. Gregr nie wiedział, że sama Galicya płaci w wysokiej cenie żelaza, narzędzi, maszyn i wszelkich towarów od 10 do 15 milionów rocznie więcej, aniżeli by wypadło gdyby te same towary sprowadzała bez ceł ochronnych z Prus. Chcecie separatyzmu finansowego, to weźcie go razem z separatyzmem ekonomicznym, a jak zabijecie koronę św. Wacława naokoło deskami ceł ochronnych, to zobaczycie, czy może wasze korzyści finansowe nie ulotnią się bez tej wspólności interesów całej monarchii, którą chcielibyście zachować gdzie wam pożyteczna, ale od której się chcecie wyzuć, gdzie was kosztuje.

Tak, jak z jednej strony demagogia, tak z drugiej strony szlachta feudalna wiedzie Czechów na manowce. Za czasów Taaffego *enfant terrible* tego stronnictwa, ks. Karolek Schwarzenberg wypowiedział skryte nadzieje swoich zwolenników, powątpiewając, czy Austrya w ogóle dojrzała do rządów parlamentarnych.

Les extrêmes se touchent. Feudali czescy i narodowcy niemieccy schodzą się w tem życzeniu powrotu do rządów absolutystycznych. Którzy z nich będą oszukani? Albo jedni, albo drudzy, albo wszyscy razem!

Na teraz widocznem jest, że feudali zmierzają do zaostrzenia konfliktu, do wykazania, że Austrya jest niezdolną do rządów parlamentarnych. Żywią niepłonną nadzieję, że jeżeli ko, to oni, choćby tylnymi schodami, dostaną się do rządu. *The wish is the father of the thought.* Z tej to nadziei — wynikają owe ciągłe pogłoski, że przez jakieś „*coup de main*“ — to Thun, to Lobkowitz ma objąć ster rządów. A potem „*Coup d'état*“ i *Vogue la galere!*“

My geografii tylnych schodów nie znamy, tak dobrze, jak feudali czescy, ale na politykę tylnych schodów zasadniczo się zgodzić nie możemy.

Cóż się z tego chaosu wyłoni po zwołaniu Rady państwa? Czy stronnictwa, zrobiwszy sobie niemądrą satysfakcyę, tak zwanych „energicznych“ programów, wrócą do umiarkowanego programu dawnej większości?

Czy będzie jeszcze czas po temu? Czy sprzeczności wykazane pomiędzy pojedyńczemi stronnictwami dadzą się znowu zażegnać? Niedaleka przyszłość okaże.

Ale jeżeli to ma być zakończenie, to pocóż było sprzeczności wywoływać! W najlepszym nawet razie, niemądre te stronnictwa stawiają się w położeniu niegdyś Staroczechów, którzy zginęli na to, że prowadzili dwie sprzeczne polityki, jedną bohaterską *ad usum* swoich wyborców, drugą potulną *ad usum* rządu.

Zdrowa polityka nakazuje unikać takich sprzeczności, bo w nich tkwi zarodek śmierci. A to przekracza stanowczo granice solidarności politycznej. Rozumiemy solidarność w polityce dobrze obmyślanej, rozważnej, wykonalnej i wspólnie uchwalonej. Do solidarności w głupstwach i to jeszcze podjętych na własną rękę, żaden sojusz nie obowiązuje.

Słowiańskie Tow. dobroczynności.

Mowa, jaką wypowiedział prezes petersburskiego „słowiańskiego stowarzyszenia dobroczynności“ hr. Ignatiew, na uroczystem dorocznem posiedzeniu tego towarzystwa — brzmi prawie jak nekrolog. Nie miał dość słów na wyrażenie smutku i boleści z powodu obojętności, jaka ogarnęła rosyjskie społeczeństwo odnośnie do celów tego stowarzyszenia, które reprezentuje „słowiańską ideę“. Skutkiem tej obojętności jest coroczne zmniejszenie się liczby członków. W czasie wojny rosyjsko-tureckiej z końcem lat siedemdziesiątych, liczyło Towarzystwo 2000 członków — obecnie ma ich ledwie 700! Stowarzyszenie słowiańskie, na którego sztandarze wypisane: prawosławie, samodzierżstwo i narodowość, miałoby prawo do silniejszego poparcia ze strony społeczeństwa. Kończy się ten jęk boleści wezwaniem do wszystkich, komu tylko sprawa słowiańska jest drogą — żeby nie tracili odwagi i sprawy tej w imieniu Rosyi bronili.

Ta skarga głównego dziś reprezentanta rosyjskiego panslawizmu, jest bardzo znamienna. Wiadomo, czem było co do celu swego i środków działania owo „dobroczynne“ stowarzyszenie. Ta dobroczynność, którą sama nazwa towarzystwa za cel mu wytknęła, nie dobroczynnością była, lecz polityką. Pod jej pozorem prowadzono propagandę na zewnątrz, wśród ludów słowiańskich, a zarazem żywą agitacyę w Rosyi samej. Umiano wpływać skutecznie na opinię rosyjską — a nawet wywierać potężny wpływ na rząd, na cara, na zagraniczną politykę caratu. Wielkie sumy, przez stowarzyszyszenie to zbierane, szły na propagandę rosyjską, prawosławną, wśród Słowian, na podtrzymywanie ich — nieraz aż nazbyt uzasadnionego — oporu przeciwko rządom, na wywołanie go, gdzie go jeszcze nie było, podsycanie, gdy słabnął — na zasilenie prasy słowiańskiej tam, gdzie można było jej użyć na cele ekspansywnej polityki caratu. Wszak i tu w Galicyi miało owo stowarzyszenie swoich protegowanych i bez żenady ogłaszało w rocznych sprawozdanich kwoty, jakie na te cele w Galicyi wydawało.

Było ono dla ekspansywnej polityki rosyjskiej jak gdyby drugiem ministerstwem spraw zagranicznych — które miało nieoficyalnie działać w tym samym duchu, jaki ożywiał rząd rosyjski. Tylko, że działanie jego bardzo często było wręcz rewolucyjne, jaką oczywiście nie mogła być oficyalna akcya rządu carskiego.

Jeżeli dzisiaj prezes Towarzystwa i główny apostoł jego idei, hr. Ignatiew, tak żałośnie skarżył się na upadek instytucyi, niedawno jeszcze tak potężnej i wpływowej — to chyba nie ma powodu powątpiewania, że skarga ta zupełnie jest szczerą. Widocznie w społeczeństwie rosyjskiem nastąpił pewien zwrot przeciw owej polityce — a nietylko w społeczeństwie, lecz i w rządzie. To bowiem nie ulega wątpliwości, że gdyby dla rządu było pożądanem, ażeby Towarzystwo pozostało i nadal tą potęgą, jaką było, to ów rząd autokratyczny, tak kolosalnymi środkami rozporządzający, znalazłby sposoby ku temu i napędziłby napowrót do Towarzystwa owych z górą 1000 członków, którzy odpadli. Jeżeli to się nie dzieje — to oczywiście potęga ta rządowi jest co najmniej niepotrzebna, a może nawet niepożądana.

Polityka rosyjska zwraca się teraz przeważnie na wschód, do Azyi. Tam się przenosi jej punkt ciężkości. Ażeby tam mieć jak najbardziej wolną rękę, musi carat zachować przynajmniej pozory pewnej lojalności wobec innych państw europejskich, musi sobie zaskarbić pewien stopień zaufania u nich, ażeby mu nie przeszkadzały w tych jego tak dalekich i tak rozległych zamysłach. Panslawistyczna propaganda w tym stylu rewolucyjnym, w jakim ją dawniej prowadziło „dobroczynne“ słowiańskie Towarzystwo i na tak wielką skalę, jak to było jeszcze do niedawna — wzbudziłaby nieufność mocarstw interesowanych, przeszkodziłaby dobrym z niemi stosunkom, mogłaby nawet w razie zbiegu odpowiednich okoliczności wywołać w Europie pewne zawikłania, które byłyby w tej chwili dla polityki caratu niewygodne — bo ona na razie potrzebuje tutaj spokoju.

Dlatego też i w społeczeństwie rosyjskiem, które umie bardzo dobrze wchodzić w intencye carskiej polityki zagranicznej, ostygł zapał dla „słowiańskiej dobroczynności“. Broń ta na teraz złożona do arsenału. Gdy będzie potrzeba — zostanie ona ztamtąd znowu dobyta, a wtedy jakiś następca hr. Igna-

tiewa nie będzie się skarżył na zobojętnienie społeczeństwa rosyjskiego wobec „wielkiej“ idei panslawizmu.

KORESPONDENCYE.

(*List oryginalny „Sł. Pol.“*).

Poznań, 25 lutego.

Wczoraj popołudniu odbyło się zgromadzenie wielkopolskich właścicieli gorzelń, celem zawiązania i ukonstytuowania stowarzyszenia zbytu spirytusu.

Do dyskusyi, mającej na celu wyjaśnienie i określenie środków i zasad najodpowiedniejszych do osiągnięcia celu stowarzyszenia, którym jest odpowiednie spieniężenie spirytusu, zgodzono się jednomyślnie, iż stowarzyszenie ograniczy swoją działalność wyłącznie na produkty członków, a co do sposobów przeprowadzenia transakcyi, czy drogą komisowej sprzedaży, czy też na swój rachunek, pozostawia się wolną rękę przyszłemu zarządowi. Stosunkowo zaś do wyprodukowanego i przez stowarzyszenie zrealizowanego spirytusu, zysk *pro rata parte* między członków będzie rozdzielonym.

W myśl statutów, członkowie przystępują do Towarzystwa z udziałami po 20 mk. od każdych 10.000 litrów posiadanego kontyngentu, z 10-krotną poręką i przyjmują na siebie zobowiązanie, że w inny sposób, jak przez pośrednictwo Towarzystwa produktów swoich spieniężać nie będą.

Do zarządu weszli pp. Pflug jako przewodniczący, dr. Szołdrzyński jun. jako zastępca, Backe, Schwarzkopf, Hantelm.

W Radzie nadzorczej przewodniczyć będzie p. Wendorf, hr. M. Kwilecki zastępca, pp. Wenzel Reinecke, Łącki, Ponect, Geiler jako członkowie.

Związek ten jest ósmym, który w Niemczech zawiązanym został, a wobec licznych (560) gorzelń Księstwa, powinien na targu spirytusu poważną rolę odegrać. Przez powstanie coraz liczniejszych gorzelń w zachodnich prowincyach cesarstwa, zastępujących cukrownictwo, które stopniowo ustępuje, przewidują producenci tutejsi już w krótkim czasie hyperprodukcyę spirytusu, związek Poznański zamierza więc prócz wchodzenia w bezpośredni stosunek z większemi rafineryami z pominięciem mejscowych handlarzy i przez uregulowanie podaży na targach zbytu cenę produktu utrzymać, ale nadto przez poparcie zastosowania spirytusu do oświetlenia, zwiększyć jego zużycia i wzrost produkcyi umożliwić.

Bank związkowy stowarzyszeń zarobkowych w Berlinie obiecał akkredytować stowarzyszonych do połowy wartości spirytusu kontyngentowanego, które to akkredytowanie w formie zaliczek użyte, umożliwi właścicielom gorzelń prowadzenie produkcyi spirytusu niezawiśle od terminu sprzedaży.

Adres do tronu Sejmu bukowińskiego.

(*Telegram „Słowa Polskiego“*).

Czerniowce, 1. marca. Dzisiaj po południu zamkniętą została sesya Sejmu bukowińskiego. Ostatnie posiedzenie miało cechę uroczystą i było poświęcone wyłącznie uchwaleniu adresu do tronu. Posłowie przybyli we frakach. Sprawozdanie odczytał prawosławny metropolita ks. Czuperkowicz.

Adres ten brzmi: „Wasza cesarska i królewska apostolska Mości, najmiłościwszy Cesarzu i Wojewodo! Pięćdziesiąt lat upływa od burzliwej chwili, w której z woli Opatrzności W. C. i K. Ap. Mość wstąpiłeś na starożytny tron Habsburgów i silną a pewną dłonią ująłeś kierownictwo cesarskiego państwa.

„We wspaniałomyślnem poczuciu sprawiedliwości, bezpośrednio po objęciu rządów, wytknąłeś W. C. i K. Ap. Mość ten kierunek państwu, który doprowadził do zbawiennej przemiany i odmłodzenia monarchii na zasadach prawdziwej wolności, równouprawnienia wszystkich ludów, równości wszystkich obywateli państwa wobec prawa, oraz udziału przedstawicieli królestw i krajów w ustawodawstwie.

Oparte na powyższych zasadach Austro-Węgry, powstały na nowo w dawnej potędze, ale z odmłodzonemi siłami, jako budowa, której nie wzruszą burze czasu i jako przestronny przybytek dla wszystkich żywiołów monarchii, dla żywiołów, które łączy jednaka a szczera miłość i najgłębsze przywiązanie do uświęconej osoby swego czczonego cesarza i pana. W biegu owych lat pięćdziesięciu, los niejednokrotnie nie szczędził monarchii także ciosów i niejedno bolesne doświadczenie dotknęło najw. Dom i państwo Waszej C. i K. Ap. Mości.

Niezgłębiona miłość, jaką W. C. i K. Ap. Mość otacza ludy, Bożą opatrznością Jego powierzone pieczy, miłość, krocząca w parze z największą i najwyższą cnotą panujących, która wszystko obowiązkowi niesie w ofierze, dozwoliła Waszej C. i K. Apos. Mości wszystkie ciosy twardego losu, od jakich wspólnie z Tobą cierpiały serca wszystkich mieszkańców państwa, przezwyciężyć dla dobra monarchii i dla szczęścia ludów. Ludy też z wdzięcznością, ze czcią i głębokiem przywiązaniem zwracają swe oczy ku Waszej C. i K. Ap. Mości, jako ku swojej jasnej gwieździe przewodniej. Narody całej monarchii, rozległej i wielojęzycznej, niosą w hołdzie wdzięczne swe serca i ślą ku niebu gorące błaganie o szczęście i błogosławieństwo dla swego ukochanego Cesarza i Jego najw. Domu, gotowe, w razie potrzeby, na ołtarzu ojczyzny złożyć wszelką ofiarę z krwi i mienia za blask Jego korony, za potęgę i honor państwa.

Wasza Ces. i Król. Apost. Mości! Pięćdziesiąt lat upływa, odkąd Bukowina, jako województwo, uzyskała swą samoistność, a tem samem, dzięki najwyższej łasce, przyszła do posiadania owego najcenniejszego podarku, który kraj i jego reprezentacya, uważają za najwyższe, najświętsze i nienaruszalne swe dobro, — za dobro wiernie i trwale przechować się mające po wsze czasy. W ten sposób, a zarazem przez udzielenie prawa legislatywy i samorządu autonomicznego Sejmu, daną została krajowi możność naturalnego rozwoju z uwzględnieniem i w granicach jedności państwowej. W owych latach pięćdziesięciu, pod potężną opieką Waszej Ces. i Król. Apost. Mości i dzięki Jego ojcowskiej troskliwości o dobro województwa Bukowiny i jego mieszkańców, powołano do życia liczne urządzenia i zakłady na wszystkich polach kulturnego i ekonomicznego życia, w dziedzinie nauki i oświaty, rolnictwa, przemysłu, handlu i komunikacyi, na polu pieczy humanitarnej i dobroczynnej, utwierdzono je i rozwinięto.

Cały ogrom poważnego postępu, jaki w ostatnich latach pięćdziesięciu kraj uczynił we wszystkich życia publicznego kierunkach, jest i będzie na zawsze nierozdzielnie złączony z przesławnem imieniem Waszej Ces. i Król. Ap. Mości i z Jego błogosławionym, pięćdziesięcioletnim okresem panowania. Nie bez przeciwności dokonywał się rozwój naszego kraju, oprócz bowiem ciosów, które dotykały go, jako część całości państwa, nawiedzały go niejednokrotnie katastrofy natury elementarnej, a wynikiem ich były klęski i nędza ludności. Wówczas to Wasza Ces. i Król. Mość bywał pierwszym, co niósł ratunek i pomoc szczodrobliwą. Ale nie tylko pomoc znajdowała ludność: bo pociechę i odwagę w przeświadczeniu, iż ukochany Cesarz i Wojewoda pamięta o niej w potrzebie.

Wasza Ces. i Król. Apost. Mości! Pamiętny licznych dobrodziejstw, jakiemi Wasza Ces. i król. Apost. Mość w ojcowskiej swej pieczołowitości i łasce raczył obdarzać kraj i ludność tegoż, wiernie posłuszny Sejm województwa Bukowiny zbliża się z hołdem do stóp najw. tronu, jako tłómacz uczuć ludności całego kraju, ażeby najpokorniej wynurzyć najpoddańszą, najszczerszą podziękę za niezliczone, okazane krajowi łaski i na dniu uroczystym a radosnym, na dniu po wieki pamiętnym, który szczęściem przepełnia wszystkie ludy Austryi, ponowić zapewnienie o czci i miłości, oraz przysięgę wierności niewzruszonej, najpowinniejszej uległości i niezachwianego przywiązania do Waszej Ces. i Król. Apost. Mości i do najw. Dynastyi.

Pan niebiańskich Zastępów, który strzeże losu książąt i ludów, Bóg wszechmogący niechaj Waszej Ces. i Król. Ap. Mości dozwoli cieszyć się w długie, długie lata niewzruszoną siłą, pełnią potęgi panowania, oraz błogosławieństwami pokoju, którego jesteś opiekunem, stróżem i obrońcą, za co Waszą Ces. i Król. Apost. Mość czczą książęta i ludy całego świata. Żyj dla blasku korony Habsburgów, dla szczęścia i dobra ludów Austro-Węgier, na cześć i sławę państwa i krajów. Bóg niechaj błogosławi, Bóg niech ochrania, Bóg niechaj utrzymuje Waszą Ces. i Król. Apost. Mość!“

Adres przyjęto oklaskami, poczem uchwalono, ażeby osobna deputacya wręczyła go cesarzowi.

Wiadomości polityczne.

Z Królestwa Polskiego. Petersburski *Kraj* donosi:

„Dowiadujemy się, że przy generał-gubernatorze warszawskim utworzona będzie stała rada administracyjna pod nazwą „*sowieszczanje*“, w której skład wejdą naczelnicy ważniejszych gałęzi administracyi Królestwa. W kwestyach poszczególnych do wzięcia udziału w obradach będą powoływani przez generał-gubernatora rzeczoznawcy z głosem doradczym.“

O otwarciu w Warszawie szkoły kadeckiej pisze *Warsz. Dniew.*:

„Wyższe sfery wojskowe rozstrzygnęły w zasadzie twierdząco sprawę otwarcia w Warszawie korpusu kadetów. Termin jednak otwarcia tego zakładu naukowo-wychowawczego nie może być jeszcze teraz określony wobec skomplikowanych warunków, złączonych z urzeczywistnieniem projektu.“

Syn ot. pisze: „Komitet naukowy ministerstwa oświaty do spraw wykształcenia technicznego i zawodowego roztrząsa obecnie wniosek zwierzchności okręgu naukowego warszawskiego w przedmiocie utworzenia w niektórych miejscowościach tegoż okręgu szkół rzemieślniczych. Istnieje zamiar urządzenia przeważnie szkół niższych, tudzież szkół uczniów rzemieślniczych.“

Do dzienników warszawskich depeszują z Petersburga:

„Odjazd generał-gubernatora ks. Imeretyńskiego do Warszawy odłożony został do 10 marca“.

Marynarka niemiecka w komisyi budżetowej. Los projektu marynarskiego już zdecydowany. Centrum z swoim przewódcą dr. Liebe-

1

ANTYGONA.

TRAGEDYA SOFOKLESA

przełożona na język polski przez

Kazimierza Morawskiego.

Dzieweczko grecka, biała Antygono,
Zstąp dziś pomiędzy nas, synów północy,
Odsłoń nam burze, co szarpią twe łono;
Stań w twojej sile i twojej niemocy,
By nam wyśpiewać hymn chwały i klęski
I tchnąć w słuchaczów czar słów twych zwycięski.

A czar ten żyje; bo urok dziewiczy
Nigdy w piękniejszej nie jawił się pieśni;
Nikt do miłości, do życia słodyczy
Nie tęsknił rzewniej, nie śpiewał boleśniej,
Nikt się z uczuciem tak tkliwem, gorącem,
Jak ty, nie żegnał ze światłem i słońcem.

Bo drgały w tobie wszelkie tętna żywe,
Które lat wiosnę łączą z roków wiosną,
Kiedy nadzieja złoci życia niwę,
Młode uczucia w pęki kwiatów rosną:
Wszystko to zwarzył los tchnieniem swem zimnem;
I śpiew twój, życia był łabędzim hymnem.

Winnem tu, dziewko, twoje męskie serce,
Co choć o kwiatach śni i kwiatów pragnie,
Gdy los postawi je w ciężkiej rozterce,
Do mroźnych żądań życia się nie nagnie,
I śmierć przeniesie i świętość ofiary
Nad szczęście, młode rojenia i mary.

To też dlatego wtórujem ci dzielnej,
Kiedy ty gromisz i miażdżysz tyrany,
Jak głos sumienia wielki, nieśmiertelny,
Sławiąc praw Bożych zakon niepisany.
Zstąp więc ty śmiało, o dziewko, na ziemię,
Którą też gniecie praw pisanych brzemię!

I dalej tak, pełna natchnienia i polotu poetyckiego, toczy się ta, jak ją tłómacz nazwał, „Przygrywka do polskiej Antygony“, która stawia tłómacza już na wyżynie samodzielnego poety, a którą doprawdy chciałoby się w całości przytoczyć, tak piękna jest i wzniosła i tak świadczy, z jakiem z jednej strony zrozumieniem, z drugiej umiłowaniem brał się prof. Morawski do dzieła tak trudnego.

Prawdę bowiem powiedział ten, kto wyrzekł, iż o wiele łatwiej już samemu tworzyć, niż tłómaczyć; łatwiej wylewać myśl własną na papier, gdy ostateczne jej ukształtowanie od samego autora zależy, niż pasować się nieraz z niewolnicze pęta nakładającą myślą i jej zewnętrzną szatą, przez kogo innego już utworzoną.

Trudności piętrzą się zaś jeszcze bardziej, gdy chodzi o przekład utworu starożytnego na język nowożytny, o wcielenie stosunków tak odległych i nieraz tak odmiennych, w nasze sposoby myśli i mowy.

Wielkiego tu potrzeba zasobu wykształcenia i znajomości tak języków i całego ducha świata starożytnego z jednej, jak znowu tego języka i ducha jego narodu, na który zamierza się przekład uskutecznić, z drugiej strony.

Oboje w równej mierze posiadł prof. Morawski; to też przekład, jaki z pod pióra jego wyszedł (ogłoszony w jednym z ostatnich zeszytów *Przeglądu Polskiego*), możemy śmiało postawić obok najlepszych tłómaczeń utworów świata starożytnego na języki nowożytne.

Wprawdzie istniały już dotąd w literaturze naszej aż cztery przekłady tej tragedyi Sofoklesa, mianowicie: Smacznińskiego, Węclewskiego, Kaszewskiego i Czubka*), co samo już świadczyćby mogło o piękności i znaczeniu tej najpiękniejszej tragedyi greckiej, choćby ona komu skądinąd nie była znaną. Rzeczywiście mało utworów klasycznych może się poszczycić tylu przekładami w naszej literaturze.

Wobec tego, może kto zapytać, po co nam było jeszcze jednego przekładu?

W tej mierze jednak tamy nigdy stawiać nie można. „*Spiritus flat, ubi vult*“ (Duch leci, dokąd chce). I tłómaczenie może być natchnione i nosić na sobie piętno geniuszu, któremu gdy go pociągnie upo-

*) Recenzentowi *Gazety Lwowskiej* tylko te dwa ostatnie były widocznie znane, wymieniając je bowiem, zaznacza, że przekład profesora M., jest „trzecim“, gdy właściwie jest on piątym.

Płótna rumburskie, irlandzkie i holenderskie, stołową bieliznę
Szyfony, szyrtyngi, dymki. — Chustki do nosa płócienne
poleca najtaniej
MIKOŁAJ LUDWIG
plac Maryacki l. 8.

rem na czele zmieniło nagle front i stanęło po stronie hanzeatyckich fantazyj Wilhelma II. Koło polskie zajęło stosownie do jednomyślnie powziętej uchwały stanowisko opozycyjne.

Sobotnie posiedzenie było bardzo zajmującem, chwilami nawet nie pozbawionem dramatycznego kolorytu. Zaciekły oponent rządu Lieber zmienił się w potulnego baranka i grał na rządowych skrzypcach. Lieber objął referat. Utrzymuje on, że rząd nie domaga się od parlamentu związania sobie rąk co do konstytucyą zagwarantowanego prawa budżetowego. Mowca powołuje się na artykuł 71 konstytucyi, który powiada, że wydatki uchwala się na jeden rok, ale także i na czas dłuższy. Pod względem septennatu zaproponował Lieber, aby koszta budowy uchwalone aż do r. 1904, wynosiły sumę 474 milionów, tytułem jednorazowych wydatków i 28 milionów rocznie więcej, w porównaniu z 1897 r., tytułem wydatków bieżących.

Sekretarz stanu admirał Tirpitz oświadczył, że rząd gotów jest zgodzić się na wszelkie ustępstwa formalne.

Richter dostrzegł w propozycyach Liebera rzecz ukartowaną między centrum a rządem. Richter przypomina, że Windhorst był przeciwnikiem związania parlamentowi rąk przez wyznaczenie z góry na cały szereg lat budżetu na pewną sprawę.

Przewódca socyalistów Bebel, przypomniał również centrum opozycyę Windhorsta przeciw wiązaniu prawa etatowego.

Następnie imieniem Koła polskiego złożył poseł ks. dr. Jażdżewski krótką deklaracyę, że Koło powzięło jednomyślną deklaracyę przeciw projektowi. Polacy przekonali się dostatecznie, jak niebezpieczną jest rzeczą wyrzec się jakiegobądź konstytucyjnego prawa. — Bliższe uzasadnienie stanowiska Koła zastrzega sobie poseł Jażdżewski w plenum.

Członek centrum Müller z Fuldy, dawniej przeciwnik projektu, dziś nawrócony, ubolewa, że poseł ks. Jażdżewski już w komisyi zajął odmowne stanowisko. Zdaniem jego powinien był przeczekać uchwały komisyi, a potem dopiero powziąć decyzyę co do projektu. Mowca wyraża nadzieję, że z pomocą żądanych środków będzie można osiągnąć cel zamierzony i nie podziela wątpliwości posła Bebla co do konieczności projektu.

Nastąpiła dłuższa pauza.

Po podjęciu obrad oświadczył ks. Jażdżewski, że deklaracyę swoją złożył na mocy uchwały Koła polskiego.

Z powodu antipolskich środków rządu prukiego ogarnęło ludność polską tak głębokie niezadowolenie, że Koło musi koniecznie głosować przeciw projektowi. Koło dalekiem jest od prowadzenia zasadniczej opozycyi, liczyć się jednak musi z usposobieniem wyborców, przyczem ubolewa, że koniecznością znaglone występuje przeciw rządowi.

Następnie zwróciła się dyskusya w kierunku sprawy pokrycia kosztów.

Lieber zażądał od sekretarza stanu wyjaśnienia, czy projekt może być przeprowadzony bez nowych podatków i powiada, że ktoś wystąpił z propozycyą, aby ewentualnie na pokrycie wydatków, zaprowadzono specyalny podatek od dochodów, przenoszących 10.000 marek.

Sekretarz stanu Thielman oświadczył, że prawdopodobnie koszta marynarki pokryją się z oszczędności kasy rzeszy.

Na tem skończyła się dyskusya.

Stanowisko centrum wprawiło w zdumienie całe polityczne Niemcy. Jeszcze niedawno centrum stało w sprawie floty na stanowisku *non possumus* — a szczególnie opozycyę przeciw rządowi uprawiali bawarscy członkowie centrum, — którym groziła w razie zajęcia innego stanowiska utrata mandatów.

Stało się! Centrum zdezerterowało, opuściło swój posterunek. Nie uczyniło tego oczywiście za skórę żywego niedźwiedzia, ale za dobrze zagwarantowane i obfite przyrzeczenia. Zasłona głębokiej tajemnicy okrywa na razie zakulisowe układy centrum z rządem związkowym, chociaż układy te sięgają prawdopodobnie w dziedzinę polityki kościelnej. — Admirał Thielman zapewniał, że przez pierwsze trzy lata zapasy rzeszy pokryją wydatki na flotę, ale co się stanie z następnemi czterema, do uzupełnienia septennatu? Już dziś przepowiadają zwiększenie ceł zbożowych, po upływie obowiązujących traktatów handlowych. Tak ustawa marynarska dobierze się do podstaw życia ekonomicznego państwa — ale zarazem jest ona smutnem, poważnem *memento* dla konstytucyjnego rozwoju i swobód Niemiec. Słusznie pisze *Freisinnige Zeit.*: „Ustawa marynarska nie jest ustawą wymierzoną przeciw zagranicy, ale ustawą przeciw parlamentowi i własnej reprezentacyi ludowej“. „Ustawa ta — mówi następnie *Freis. Zeit.* — łamie konstytucyę i wzmacnia absolutyzm“.

Na dążenia do absolutyzmu i ścieśnienie kompetencyi parlamentu, chorują Niemcy od początków rządów Wilhelma II. To jest i prawdziwe i głęboko psychologiczne. Uchwalenie kredytów z góry na lat siedem jest mimo wszelkich zaprzeczeń i sofisteryj, abdykacyą konstytucyonalizmu.

Zaznaczyliśmy już onegdaj, że stanowisko Koła polskiego w Berlinie w sprawie marynarskiej było i rozsądne i patryotyczne i podyktowane poczuciem samoochrony. Żeby jednak stanowisko to zyskało na sile i niejako na narodowem namaszczeniu, powinna była i deklaracya ks. Jażdżewskiego wypaść zgodnie z duchem intencyj Koła. Stało się to tylko fragmentarycznie — z zastrzeżeniami, polityczną cyzelaturą, robiącą wrażenie trwogi i osłabiającą znacznie wystąpienie Koła. Dlaczego ks. Jażdżewski „ubolewał“, że musi wystąpić przeciw rządowi? Niemcy się na tem nie zrozumią, czy nie zechcą zrozumieć, a my nic nie zyskamy. Po ostatnich doświadczeniach czuje ludność polska w Księstwie Poznańskiem, że do Niemców trzeba dostosować powiedzenie z Fausta: *anbete das Feuer hundert Jahr, dann fall hinein, dich frisst's mit Haut und Haar.*

KRONIKA.

Lwów, 2 marca.

Jutro:

— 3 marca. Czwartek, *Kunegundy.*

— Wschód słońca o godzinie 6 minut 47 rano, zachód o godzinie 5 minut 40 wieczorem.

— Dnia tego roku 1846, austryackie wojska wchodzą do Krakowa.

— O godzinie 10 rano, w wielkiej sali ratuszowej XXXIII. walne zgromadzenie Rady ogólnej gal. Tow. gospodarskiego.

— O godz. 7 wieczor., w klubie pocztowym wieczór G. Fiszera.

— O godzinie 7 wieczorem w teatrze hr. Skarbka: „Dalibor“.

Ćwiczenia broni na rok 1898. Prośby oficerów i kadetów o uwolnienie od tegorocznych ćwiczeń broni załatwiać ma komenda korpusu, do której dotyczący gatunek broni należy, tylko w nadzwyczaj naglych wypadkach załatwiać je ma ministerstwo wojny.

Cesarskie manewry odbędą się tego roku tylko w południowych Węgrzech. Udział w nich brać będą korpusy 6, 7 i 12 (koszycki, temeszwarski i sybiński). Powołani będą na nie rezerwiści i lepiej wyćwiczeni rezerwiści zapasowi na dwadzieścia dni.

W artyleryi polnej będą powołani oficerowie i kadeci rezerwowi, którzy odbywają pierwsze ćwiczenie, w miesiącach kwietniu i czerwcu; ci którzy odbywają drugie ćwiczenie, pod koniec ćwiczeń z ostrą palbą; ci zaś którzy odbywają trzecie ćwiczenie będą tak powoływani, aby mogli jeszcze odbyć ćwiczenie z bronią mieszaną.

Powoływać się będzie do ćwiczeń po 200, względnie 155 artylerzystów rezerwowych przy pułkach artyleryi korpuśnej i dywizyjnej, po 100 przy dywizyach bateryj górskich, wreszcie po 310 na batalion artyleryi fortecznej.

W oddziałach pionieryi, rozpoczną się ćwiczenia oficerów i pionierów z d. 2 sierpnia. Pionierzy z lat 1888, 1889 i 1890 odbywać będą ćwiczenia przez dni 28, inni dni 13. Ćwiczenia rezerwowe, oddziału telegraficznego pułku kolejowego trwać będą dni 28. Rezerwistów sanitarnych powołanych będzie ogółem 2950. Oficerowie trenu, powałani na wypadek mobilizacyi do komenderowania trenem bagażów, odbędą ćwiczenia w maju, czerwcu lub w jesieni.

Pocieszającym objawem jest energiczna a dodatnia działalność młodego „Towarz. czytelni i wzajemnej pomocy robotników i służby kolejowej“.

Towarzystwo to skrzętnie chodzi około urzeczywistnienia zadań, jakie sobie wytknęło. Odczyty z dziedziny techniki i wiedzy kolejowej, wygłaszane przez inżynierów warsztatowych, ściągają setki słuchaczy — chór Tow. uprzyjemnia członkom i ich rodzinom chwile wytchnienia po wyczerpującej, zawodowej pracy; założenie własnej orkiestry jest w toku — ale co najważniejsza, towarzystwo to podjęło myśl wielką, doniosłą, myśl budowy domów dla swoich członków, którzyby przez składanie oszczędności miesięcznych i czynszu, przychodzili do własności zamieszkiwanego domu.

W niedzielę 27 lutego odbył się w tem Towarzystwie odczyt p. inżyniera Zdobnickiego; na odczyt przybył radca dworu Wierzbicki, którego przybycie dało hasło do szczerej, serdecznej owacyi. Zarząd Tow. w gorących słowach dziękował swemu protektorowi za liczne dowody zainteresowania się losem robotników i ich dzieci, za urządzenie kolonii wakacyjnych, za rozszerzenie zakresu szkoły kolejowej, wreszcie za wydatną, materyalną i moralną pomoc, jakiej Towarzystwu użycza.

Pan W. zapewnił Towarzystwo o swej dla niego sympatyi, przyrzekł chętne poparcie, dał kilka zdrowych i cennych rad co do projektowanej budowy domów, zachęcał do wytrwania itp.

W owacyi wzięły udział i panie, a żona prezesa wręczając bukiet pani Wierzbickiej, zaznaczyła, że to „nowe ognisko promieniami światła i ciepła ogarnie nie tylko członków Tow., ale także ich żony, córki i sio-

---

dobanie ku jakiemu przedmiotowi, trudno wzbraniać, aby nie szedł za niem. To raz. Powtóre *„duo si faciunt idem, non est idem“*, gdy dwóch to samo czyni, nie jest to to samo; choćby to nawet było tłómaczenie tego samego oryginału, będzie ono na sobie nosić zawsze charakter indywidualności tłómacza. Po trzecia, każdy późniejszy tłómacz, pominąwszy już wewnętrzny pociąg i upodobanie, czasem nawet natchnienie, ku tej, a nie innej robocie, w głębi duszy zamierza i spodziewa się stworzyć dzieło lepsze, niż to, które stworzył, względnie stworzyli jego na tej samej niwie poprzednicy.

Gdy zaś wreszcie to tłómaczenie jest nietylko w zamiarze swego autora, ale i w rzeczy samej lepsze i doskonalsze, niż poprzednie, to jest ono zawsze usprawiedliwione, chociażby było setnem z rzędu.

I ten wypadek tu właśnie zachodzi.

Jak już wspomnieliśmy, jest tłómaczenie wogóle i stanowczo trudniejszem od samego oryginalnego tworzenia. I aby było doskonałem, wiele się na to poszczególnych zalet składać musi, a wszystkie w równym stopniu, skoro tylko bowiem jedna przeważa na korzyść innych, już tłómaczenie doskonałem być przestanie. Musi ono być przedewszystkiem wierne i dokładne, t. j. dokładnie myśl autora oddające, ale przecież obok tego swobodne, t. j. nie dosłowne tam, gdzie ta dosłowność sprzeciwiałaby się duchowi języka, na który się przekłada; zawsze powinno być artystycznie piękne, tak, aby się zapominało, iż to tłómaczenie, a zdawało, że utwór oryginalny. Przytem powinno być owiane duchem i czasu i narodu, z którego utwór oryginalny pochodzi, i także oryginalnemi właściwościami autora, np. tłómaczenie z Tacyta lub Tucydydesa jędrnością i powagą, z Anakreonta lekkością i wdziękiem, z Katulla uczuciem, z Sofoklesa klasyczną powagą i harmonią i niekiedy potężną (ale zawsze spokojną) grozą jego tragedyi.

Otóż tłómaczenia skrajne są Smacznińskiego i Węclewskiego. Ostatni, gruntowny filolog zawodowy, przekładał zbyt dosłownie i wiernie, skutkiem tego ciężko i nieswobodnie i niepoetycznie; pierwszy zaś ma wprawdzie to, co brak Węclewskiemu, t. j. polot poetyczny, ale za to nie ma tej wierności, jakiej się od tłómacza w ścisłem tego słowa znaczeniu wymaga, skutkiem czego tłómaczenie jego przechodzi właściwie w zakres parafrazy, pomijając inne jego braki.

Przekład Czubka jest swobodniejszym, niż Węclewskiego, ale mniej poetycznym niż Kaszewskiego, którego natchnienie jednak nieraz za daleko unosi, choć przekład jest całkiem artystycznym.

Mimo to, prof. Morawski przewyższa go jędrnością z jednej, a znajomością naukowej strony przedmiotu, t. j. świata klasycznego, z drugiej strony. Stąd całkiem słusznie powiedział jeden z recenzentów, iż „czujemy, że nad kartami tego tłómaczenia (bardziej niż nad innemi) unosi się duch grecki“.

I to jest jedną z największych jego zalet, których posiada zresztą wiele, bo jest i wierne i swobodne i gładkie i poetyczne. W ogóle w porównaniu z poprzednimi przekładami, szczególnie pod względem artystycznym, powiemy krótko: przekład Czubka jest dobrym, Kaszewskiego lepszym, Morawskiego najlepszym.

Widzimy w nim także wiele serca, które tłómacz w dzieło swe włożył, więcej niż u innych tłómaczów; umiłowania tej wzniosłej, szlachetnej, a dzielnej i odważnej „męskiego serca dziewki“, które to męstwo ją też zbliża, jak słusznie zauważył tłómacz, do tych dziewic chrześcijańskich, co życie kładły za wiarę i mężnie szły pod lwów kły i pazury.

Tak bowiem odzywa się w swej „Przygrywce“:

Od twego męstwa idzie jakaś wstęga
I ponad wieków przepaścią się żarzy,
Aż białych dziewic gdzieś w dali dosięga,
Co się groźniejszych nie zlękły mocarzy
I wśród ofiary w rzymskiem Kolosseum,
Wzniosłe śpiewały swym zgonem *Te Deum.*

Znalazły one krzyż i chwałę w męce,
Niebo im dało świętą aureolę;
Na twoje skronie kładł poeta wieńce
I ubrał niemi twe żale i bole.
Że budzisz dotąd naszych uczuć dreszcze,
Greka natchnienie sprawiło to wieszcze.

Bo on wyśpiewał serca twego dzieje,
Nadzieje życia i życia przełomy,

WIELMOŻNY PANIE! Mojego wyrobu Owocówka niesłodzona — jakoteż słodzona Ratafia, Wiśniówka, Malinówka i t. p. są tak dobre tak tanie — i wogóle tak czysto i sumiennie wyrabiane — że na tej tylko podstawie ośmielam się prosić Wgo Pana aby dla przekonania się o rzeczywistej dobroci moich wyrobów, takowe w moim handlu bezpłatnie i bez żadnych zobowiązań skosztował — a firmę moją za rzetelną i na zaufanie zasługującą sprawiedliwie uważać raczył. JAN MUSZYŃSKI, Lwów, Rynek 40.

stry“. Fakt ten stwierdził, że bądź co bądź „serce sercem się płaci“.

Co do zamierzonej budowy, to zarząd Towarzystwa widząc, że sprawa budowania domów dla robotników, pomimo iż od lat dziesiątków jako aktualna uznana, nie wychodzi z dziedziny projektów, postanowił wziąć się do pracy w inny, bodaj czy nie najracyonalniejszy sposób, to jest, aby interesowani (a jak w tym razie robotnicy i służba kolejowa) sami z pomocą ludzi dobrej woli wzięli tę pracę w swoje ręce. Z tego, co i jak dotąd zdziałano, można śmiało twierdzić, że jeżeli zarząd z tą świadomością celu i z tą energią, dalej pracować będzie; i że jeśli jak dotąd, znajdzie poparcie w sferach rozstrzygających, to da Bóg, za lat dwa, trzy, staną setki domów — a setki rodzin dziś niejako wydziedziczonych, otrzymają podstawę ekonomicznego bytu.

Uznając w zupełności doniosłość przedsięwzięcia, nie omieszkamy z całą bacznością śledzić za jego rozwojem, którym — śmiało rzec można — gorąco zainteresuje się cały, dobrze myślący ogół.

Zaczadzenie. Dziś rano o godz. 9, przy ul. Zielonej l. 59, padło ofiarą zaczadzenia dwoje ludzi: Józef Wegrzyn, zarobnik, liczący lat 40 i kobieta niewiadomego nazwiska. Po skonstatowaniu śmierci pozostawiono zwłoki w domu.

Czy to wiosna? Zola! Kto dziś myśli o nim! Zamach w Grecyi? Kpiny czyste! Kwestya czeska? Co za kwestya! Skreślmy wszystkich kwestyj listę. Nie nam suszyć niemi głowę, bo dziś każda kwestya sprosna, oprócz jednej i jedynej: Czy to wiosna, czy to wiosna?

Tak! Nad wszystkie wyższa sprawy, płynie z nieba jasność złota i na brudne resztki śniegu cudne blaski swoje miota. I świat cały stał się nagle, niby rusałczane krosna, błyskające zaklęć haftem... Czy to wiosna, czy to wiosna?

W zakamarkach serca, duszy, z pod nalotu troski szarej, rwie się reszta marzeń, uczuć w roziskrzone nieb obszary. Milknie nuta minorowa, safandulska, lub żałosna... Jakże piękne przecie życie! — Czy to wiosna, czy to wiosna?

Nie masz końca tym pytaniom; zewsząd lecą roztęsknione. Jeśli nawet tkwi w nich złuda, — losie, złudę weź w ochronę! Niechaj przetrwa, aż naprawdę przyjdzie do nas znów miłosna pani blasków, dźwięków, woni — Wiosna, wiosna...

Kroniczka krakowska. Rada powiatowa uchwali w piątek na zwyczajnem posiedzeniu budżet powiatowy na r. 1898.

Sekcya szkolna Rady miejskiej uchwaliła w sprawie reorganizacyi kursów imienia Baranieckiego powołać ankietę, złożoną z członków sekcyi i fachowych pedagogów; w skład ankiety zaproszono pp.: Dra F. Jakubowskiego i dyr. Rottera, oraz pp Gettlicha, prof. Lewickiego, dyr. Petelenza i prof. Rostafińskiego.

W seminaryum naucz. żeńskiem z okazyi imienin dyrektora p. Vimpellera odbyła się onegdaj piękna uroczystość, w której obok licznych powinszowań, składanych przez młodzież szkolną wszystkich stopni, popisywały się uczenice seminaryum muzyką, deklamacyami i śpiewami.

Rozprawa karna przeciw Adolfowi Hamburgerowi, spedytorowi z Granicy, oskarżonemu o fałszywe manipulacye transportowe, która w ubiegłej kadencyi sądów przysięgłych została przerwaną, rozpisaną była na dzień wczorajszy i potrwać miała cztery dni. Jednakże i tym razem rozprawa ta nie doszła do skutku i została ponownie odroczoną.

W nocy z niedzieli na poniedziałek, niewiadomy na razie sprawca popełnił wielką kradzież w urzędzie pocztowym na stacyi kolejowej w Płaszowie. Z dyrekcyi poczt nadeszły w niedzielę wieczorem trzy większe worki pieniężne, obejmujące gotówkę na wypłatę pensyj oraz inne przesyłki. Worki złożone zostały w urzędzie pocztowym, do którego klucz poczmistrzyni p. Aprillowa, udając się do Podgórza, zostawiła w ręku jednego z robotników. Następnego dnia rano, przy odbiorze zawartości przesyłek, spostrzeżono brak jednego worka, który mieścił w sobie 12.000 zł. W toku śledztwa, które prowadzi żandarmerya, aresztowano trzy osoby, z których dwie już wypuszczono na wolność. Podejrzenie pada na robotnika, któremu klucz do przechowania powierzono. Twierdzi on jednak, że nieprzetrzymał go całą noc, lecz oddał pod opiekę jednego z kolegów.

Repertoar teatru miejskiego: w czwartek „Nowe Ghetto“, sztuka Herzla; w piątek „Z dobrego serca“, kom. w 1 akcie L. Rydla, oraz „Nowy dziennik“, kom. w 3 akt. M. Bałuckiego.

Zniesienie pozwu. Wyższy sąd krajowy w Krakowie zniósł pozew, wydany o zaburzenie spokoju publicznego przeciw posłowi Daszyńskiemu, motywując zniesienie to brakiem poczynieni przez władze starań o doręczenie przez ambasadę rzeczonych pozwów p. Daszyńskiemu, oraz niedoręczeniem pozwów jego obrońcy dr. Grossowi.

Zajście w szkole czerniohowskiej. Krakowska *N. Reforma* dowiaduje się o przykrem zajściu w szkole rolniczej w Czernichowie. Spowodował je 17-letni uczeń, niejaki T., który bez pozwolenia i wbrew zakazowi dyrektora, zasłaniając się sfałszowanym telegramem swego ojca, wyjechał do domu „na ostatki“ i skutkiem tego przez cztery dni nie uczęszczał na wykłady. Na odbytej konferencyi relegowano go za karę do końca roku szkolnego. T. w towarzystwie swego nauczyciela, pełniącego obowiązki guwernera w domu dyrektora zakładu, udał się do kancelaryi dyrektora i żądał wydania świadectw i zwrotu pieniędzy. T. i jego przyjaciel oddalili się i przed kancelaryą oczekiwali wyjścia dyrektora, którego następnie czynnie znieważyli.

Zadziwia powszechnie — pisze *N. Reforma* — że porywczy uczeń znalazł pomoc ze strony guwernera, człowieka starszego, liczącego 28 lat, słuchacza czwartego roku praw. Obaj napastnicy zostali uwięzieni i osadzeni w areszcie śledczym w Krakowie.

Gródek. (Od naszego korespondenta). Przybył tu z Brodów teatr polski pod dyrekcyą p. Adama Müllera i mimo, że niedawno bawił u nas teatr ruski, znalazł powodzenie i u mieszczan naszych i w okolicy. Dobre to towarzystwo zasługuje zresztą na poparcie, jakie je wszędzie spotyka. P. Müller daje teraz tylko dramaty, komedye i farsy. W naszem mieście odegrano na pierwszych przedstawieniach „Zemstę“, „Sprawę kobiet“ i „Małżeństwo na próbę“. Rzecz charakterystyczna, iż na przedstawieniach ruskiej trupy, bywała licznie publiczność polska, a do teatru p. Müllera nawzajem nie chodzą wcale Rusini. Towarzystwo p. Müllera zabawi tu parę tygodni, latem zaś, jak lat poprzednich, wybiera się na sezon kąpielowy do Iwonicza.

Brody. (Od naszego koresp.). Ubiegły karnawał jak na nasze stosunki był dość ożywiony. Przy zabawach nie zapomniano o celach dobroczynnych, jak np. bal urządzony przez dyrektora gimnazyalnego, p. Librewskiego, na dochód ubogiej młodzieży gimnazyalnej, który pod każdym względem miłe pozostawił po sobie wspomnienie.

Po tanach zapustnych zapanowała cisza postu, przerwana w tych dniach dźwiękami orkiestry Towarz. muzycznego na koncercie publicznym, który pod artystycznem kierownictwem prof. Druckera powiódł się dobrze. Z uznaniem należy podnieść wykonanie przez orkiestrę elegii i symfonii konkursowej Dobrzyńskiego, oraz przez p. Druckera solowej produkcyi na skrzypcach, Vieuxtemps'a „Fantazya apasionata“.

Liczne grono przyjaciół 28 z. m. odprowadziło na miejsce wiecznego spoczynku ś. p. Rudolfa Rogozińskiego, oficyała tutejszego magistratu, sybiraka i szermierza za wolność Ojczyzny w 1863 r. *T.*

Kołomyja, 28 lutego (Od naszego korespondenta). Onegdaj odbyły się wybory do kahału, które wypadły wprawdzie po myśli kliki rządzącej, ale natomiast poniósł klęskę przy ukonstytuowaniu się Rady wyznaniowej b. prezes kahału p. Trachtenberg, poseł do Rady państwa. Pomimo agitacyi i dołożenia wszelkich starań, celem uzyskania sali „Sokoła“ dla żydowskiego teatru, jakoteż urządzenia pikniku w sobotę dnia 27 b. m. wraz ze swym dawnym przeciwnikiem politycznym dr. Landauem, pikniku, który z powodu abstynencyi inteligencyi żydowskiej zrobił fiasco, nie zdołał się on utrzymać na stanowisku prezesa kahału — a w jego miejsce wybrany został wiceburmistrz miasta Kołomyi p. Funkenstein.

Dzięki staraniom burmistrza miasta, gmina ukończy w najbliższym czasie pertraktacye, celem otrzymania oświetlenia gazowego.

W sobotę dnia 26 b. m. zjechał do nas teatr stanisławowski hr. Fredry, celem dania kilku przedstawień.

Pierwsze dwa przedstawienia dane w sobotę i w niedzielę odegrane były przez artystów teatru z werwą i humorem. Publiczność zapełniła szczelnie salę.

Nareszcie doczekaliśmy się wyjazdu teatru żydowskiego, który w sali „Sokoła“ produkował się swoją podkasaną muzą. Dziwić się jedynie wypada inteligencyi żydowskiej, która codziennie spieszyła gromadnie do teatru.

Wieczorek wokalno-muzykalny urządzony w niedzielę dnia 27, b. m. staraniem stowarzyszenia pracy kobiet we własnym lokalu, ku uczczeniu zasług znakomitej naszej powieściopisarki Orzeszkowej wypadł pod względem artystycznem i kasowym świetnie. (*X. Y.*)

Kroniczka czerniowiecka. (Od naszego korespondenta). Z uwagi, iż Sejm bukowiński uchwalił rezolucyę, wzywającą rząd do zakładania szkół dla mniejszości narodowych, nieobojętnem będzie poznać stosunek liczebny żywiołów narodowych w szkolnictwie stolicy kraju, w Czerniowcach. Oto, co donosi nam tamtejszy korespondent: Miejska Rada szkolna przeprowadziła konskrypcyę dzieci, obowiązanych do nauki szkolnej w Czerniowcach. Ogół tych dzieci wynosi 9.096, a to: 4778 chłopców i 4318 dziewcząt. Podług narodowości i wyznania dzielą się one na; 2.941 żydów 1714 Niemców (1200 rzym kat., 590 ewang. i 5 orm. kat.); 1600 Rusinów (800 gr. kat., 700 grecko-oryentalnych i 100 rzym.-katolickich): 1502 Rumunów (1500 gr.-or. i 2 orm.-oryent,), oraz 1360 Polaków (1200 rzym.-kat., 100 gr.-kat. i 60 orm. kat,).

Wszechnica czerniowiecka ogłosiła własnie spis prelekcyj na półrocze letnie 1898 wraz z wykazem frekwencyi słuchaczów w ubiegłem półroczu zimowem. W półroczu tem uniwersytet liczył ogółem 385 słuchaczów, a to: 59 gr. oryent. teologów, 281 prawników, oraz 35 filozofów (między tymi jedną kobietę) i 10 farmaceutów. Z Bukowiny pochodziło 275, z Galicyi 72, reszta z innych krajów monarchii. Podług narodowości było: Niemców 194 (159 żydów), Rumunów 101, Polaków 42, Rusinów 34, reszta Czesi i Serbowie. Wobec znacznej stosunkowo liczby Polaków, słusznie domaga się *Gaz. Polska* utworzenia katedry języka i literatury polskiej, a na razie chociażby lektoratu.

Izraelicki zakład sierót, któremu subwencyi odmówił Sejm bukowiński, nie poniesie straty. Wdowa po znanym bankierze czerniowieckim i pośle do Rady państwa Henryku Wagnerze, na wiadomość o odmownej uchwale sejmowej przesłała komitetowi zakładu sierót kwotę 500 zł., tj. właśnie tyle, ile proponowała komisya sejmowa. Izraelicki zakład sierót przychodzi do skutku drogą dobrowolnych ofiar, które w przeciągu trzech miesięcy dosięgły już 30.000 zł. Ma to być fundacya dla uczczenia jubileuszu cesarskiego. — Jak wiadomo, także Polacy bukowińscy postanowili uczcić powyższy jubileusz przez fundowanie stypendyum dla ucznia szkół średnich, narodowości polskiej. Wydział Stowarzyszenia Koło polskie rozesłał zaproszenia do subskrypcyi pomiędzy majętniejszych rodaków kraju. Na razie jednak podobno ofiary płyną bardzo skąpo.

Kroniczka warszawska. P. Anna z Szawłowskich Neumanowa, żona b. konsula austryacko-węgierskiego w Kairze, autorka wielu barwnych obrazków z życia Wschodu, przybywa do Warszawy w przyszłym miesiącu i wygłosi odczyt o stosunkach Wschodu — na rzecz Schronienia dla nauczycielek.

Na porządek dzienny spraw zarządu miejskiego weszła ponownie budowa rzeźni centralnej, której przedwstępne sprawy zostały załatwione. Po licznych oględzinach okazało się, iż najodpowiedniejszem dla tego celu miejscem byłyby okolice „Kaskady“ za rogatkami marymonckiemi; w stronie tej jednak, należącej do rejonu fortecznego nie wolno wznosić budynków murowanych. Obecnie zwrócono uwagę na place za cytadelą, jako położone niedaleko od kolektora bielańskiego i zarząd miejski postanowił przeprowadzić korespondencyę z władzami wojskowemi o pozwolenie budowania rzeźni w Kaskadzie lub na wyżej wspomnianych placach.

Pogłoska o wyasygnowaniu przez ministerstwo skarbu 500.000 rubli na budowę centralnego gmachu pocztowego w Warszawie, okazała się przedwczesna. Skarb postanowił tylko asygnować corocznie po 500,000 rubli na budowę nowych gmachów pocztowych w całem państwie, nie zaś w Warszawie.

Na zgromadzeniu ogólnem akcyonaryuszów warszawskiego Towarzystwa pożyczkowego, uchwalono wydzielić z zysków przedsiębiorstwa 1.800 rs. na cele dobroczynne. Największą część tej kwoty, gdyż 700 rs., przyznano na wpisy dla niezamożnych uczniów.

Kroniczka poznańska. Wały forteczne z zachodniej strony m. Poznania mają ostatecznie być zniesione napewno. Tak oświadczył świeżo minister wojny na posiedzeniu parlamentarnej komisyi budżetowej. Mury i wały naokolo fortec są wobec dzisiejszego stanu sztuki wojskowej już zupełnie niepotrzebne. W Poznaniu oświadczenie to wywołało ogólną radość.

Miasteczko Żnin było widownią zajścia, którego epilogiem będzie prawdopodobnie proces przed sądem przysięgłych. Burmistrz miejscowy, niemiec, wszedł do pewnego lokalu, w którym bawili się Polacy, i prowokacyjnie zażądał od uczestników zabawy podania nazwisk. Burmistrza poturbowano; obrażono podobno nawet i landrata. Burmistrz podał się natychmiast do dymisyi.

Kupcy i przemysłowcy m. Poznania zawiązali Towarzystwo, mające działać przeciwko konkurencyi stowarzyszeń urzędników, zakładających coraz liczniejsze sklepy otwarte, i przeciw konkurencyi bazarów towarowych.

Międzynarodowy turniej szachowy odbędzie się w roku bieżącym za staraniem wiedeńskiego klubu szachistów, a na uczczenie 50-letniego jubileuszu rządów cesarza. Suma nagród ma być bardzo wysoka. Pierwszy międzynarodowy turniej szachowy odbył się w Wiedniu w r. 1873, potem w r. 1883.

W końcu jak zemsta, co wśród złomów tleje,
Na twych siepaczy rzucił kaźń i gromy.
Po serc tragedyi przyszedł sąd na trony
I w końcu pieśni widzimy mocarza,
Ślącego żale, co biją, jak dzwony,
Wśród żyć złamanych cmentarza.

Jeszcze zauważamy, że przekład dokonany jest gładko i potoczysto miarami oryginału, w partyach dyalogowych wierszem białym, w lirycznych i chórowych rymowanym.

A teraz pragnęlibyśmy w krótkości opowiedzieć treść tragedyi dla tych czytelników, którzy jej nie znają, lub mało i niedokładnie znają, oraz przypomnieć ogólne tło, na którem fabuła jej osnuta — tło bogate i obfite w momenta tragiczne, wskutek czego natchnęło piewcę „Antygony“ do dwóch jeszcze prócz niej tragedyi.

Otóż osnową tą jest mit grecki o Edypie, już u Homera krótko w ogólnych zarysach wspomniany, przez tragików zaś w ten sposób przedstawiony.

Antoni Strzelecki.

C. d. n.

Eau de Pins (Coniferyna)
flakonik 50 ct. ¼ litry 80 ct.
Rozpylacz od 25 ct, zjr. do 2
Jest znakomitym i z niczem nieporównanym środkiem do odświeżania i desinfekcyonowania powietrza do oddychania dla cierpiących na choroby piersiowe, nadając pokojom uzdrawiającychwłasności lasów szpilkowych.
Nabyć można jedynie w DROGUERYI
LEONA MENKESA
we Lwowie ul. Kaźmierzowska 19.

Zwycięzcami byli: w pierwszym konkursie Steinitz, w drugim Steinitz i Winawer z Warszawy.

Zamach dynamitowy. Z Temeswaru donoszą: W gminie Kostely o mało co nie został spełniony straszny dynamitowy zamach. Przybył tam, poszukując bandy złodziei, porucznik żandarmeryi z Versecz — i stanął w domu notaryusza Florentina. Gdy obydwaj znajdowali się przy stole, służąca odkryła w domu podrzucony nabój dynamitowy z zapalonym lontem. Wybuchowi udało się zapobiedz. Następstwa eksplozyi musiałyby być straszne.

Tego tylko jeszcze brakowało! J. K. Huysmans, słynny autor *La Cathedrale* donosi do jednego z dzienników francuskich w liście swym z Hamburga, że rozchodzi się tam w olbrzymiej liczbie egzemplarzy obraz, przedstawiający „Wniebowzięcie Wilhelma I. Wielkiego“.

Z Paryża. Jak donoszą z Paryża, tamtejsze Koło artystyczno-literackie polskie postanowiło zająć się urządzeniem wystawy malarzy polskich w Paryżu. Przedwstępne zbadanie warunków poruczono zarządowi, do którego powołani zostali pp.: Cypryan Godebski, prof. Gasztowtt, K. M. Górski, L. Dygat, Z. Stojowski, K. Kreuz i W. Nałęcz. Staraniem Koła urządzony będzie w maju odczyt prof. Gasztowtta w języku francuskim, dalszy ciąg zeszłorocznej prelekcyi o Sienkiewiczu i jego dziełach.

Na procesie Zoli ucierpiał handel paryski. Dziennik *Figaro* urządził w tej mierze ankietę, która stwierdziła, że import styczniowy w stosunku do stycznia z. r. zwiększył się o 13 milionów, eksport zaś zmniejszył o 2 z górą. Nie dużo straciły skutkiem procesu wielkie interesy handlowe, natomiast spadły o 25% dochody restauratorów, jak również właścicieli hotelów, w których brakło gości zamożnych.

Zabolało, ale uzdrowiło. W Mohylewie mieszka młody człowiek, nazwiskiem Awerbach, który w 13 roku życia z przestrachu oniemiał. Od tego czasu porozumiewał się tylko piśmiennie, a trwało to lat siedem. Utrzymywał się z przepisywania. Wyjechał on w tych dniach konno: koń go zrzucił i kopytem silnie skaleczył. Awerbach dowlókł się do domu i tu zemdlał. Kiedy przyszedł felczer owiązywać mu ranę, chory zawołał: „ach! jak boli“. I od tej chwili zaczął mówić.

Jubileusz papieski. Komitet zajmujący się urządzeniem uroczystości ku uczczeniu jubileuszu Leona XIII., odbędzie posiedzenie ogólne w piątek dnia 4 bm. o godz. 7 wieczorem w ratuszu, I. depart. II. piętro, strona zachodnia.

Rekolekcye Wielkopostne dla pań w kaplicy Sióstr Nazaretanek (Unia Lubelska 9), odbywać się będą pod przewodnictwem ks. Jezuity Adamskiego, od 7 do 10 b. m. W poniedziałek d. 7 nauka wstępna, a w trzech dniach następnych po trzy nauki dziennie. W piątek Komunia generalna Wielkanocna.

W miejsce wieńca na trumnę Andrzeja hr. Fredry złożył w administracyi Albin Rayski 10 zł. na szkołę ludową.

Z Rudek. Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“ ofiarowało dla miejscowych ubogich kwotę 25 zł. zamiast wieńca na trumnę śp. Andrzeja hr. Fredry — prezesa tegoż Towarzystwa.

Dla Genowefy Rady, żony murarza, złożył A. V. w administracyi 15 zł.

W „Ognisko kobiet“, odbędzie się w czwartek dnia 3 b. m. odczyt p. Cwajgbauma p. t. „O wiośnie naszych ogrodów“.

„Rodzina“ w Bochni odbędzie walne zgromadzenie w niedzielę dnia 6 marca br. o godz. 3 popołudniu w tamtejszej sali Rady miejskiej.

„Rodzina“ w Gródku odbędzie walne zgromadzenie d. 6 marca b. r. o godz. 3 popołudniu w sali magistratu.

Ruch ludności we Lwowie w tygodniu od 20 do 26 lutego b. r.

Przyrost: Urodzonych żywo 33 płci męskiej, 33 płci żeńskiej, — razem 66; nieżywo urodzonych 10.

Ubytek: Zmarło płci męskiej 51, żeńskiej 43, razem 94, po odtrąceniu z tego obcych w liczbie 14, zostaje ubytek 80.

Wedle wieku rozdzielają się zmarli, jak następuje: W 1 miesiącu zmarło 7 dzieci, w 1 roku 15, od urodzenia do 5 lat 23, od 5 do 15 lat 2, od 15 do 30 lat 16, od 30 do 50 lat 16, od 50 do 70 lat 23, nad 70 lat 14 osób.

Powody śmierci: Chorobliwość wrodzona 0, gruźlica 21, zapalenie płuc 14, dyfterya 1, szkarlatyna 0, dyzenterya 1, odra 0, udar mózgu 2, wady serca 9, złośliwe nowotwory 7, inne naturalne przyczyny 35 wypadków.

Gwałtownej śmierci zdarzyły się trzy wypadki: jedno wskutek przypadkowego zatrucia morfiną i dwa samobójstwa; jedno przez zastrzelenie się, drugie wskutek skoku z drugiego piętra.

Zmarli we Lwowie:

Dnia 24 lutego b. r. Broczyner Teresa, wdowa po obywatelu, lat 98, uwiąd starczy. — Schranz Samuel, subjekt, lat 17, gruźlica płuc. — Burbelka Józefa, córka zarobnika, lat 2, zapalenie płuc. — Janowicz Grzegorz, prywatysta, lat 84, uwiąd starczy. — Mandziewicz Teresa, bez zajęcia, lat 45, zapalenie otrzewny. — Gembarowska Helena, córka maszynisty, lat 2, dyfterya. — Ciemirska Honorata, właścicielka realności, lat 78, rak wątroby. — Smolska Karolina, żona organisty, lat 62, ropnica. — Kosik Antoni, cieśla, lat 64, wada serca. — Pachole Franciszek, kontrolor cłowy, lat 65, zapalenie otrzewnej. — Chmiel Katarzyna, córka zarobnika, mies. 9, nieżyt oskrzeli. — 2 wypadki śmierci przedwcześnie urodzonych. Razem 14 osób.

Dnia 25 lutego b. r. Kosyk Audrzej, żołnierz 32 dyw. artyleryi. lat 24, zapalenie płuc. — Schönfeld Nieson, syn zarobnika, mies. 9, zapalenie płuc. — Chachlewski Ludomir, obywatel, lat 44. gruźlica. — Polaczek Anna, żona doktora med., lat 54, gruźlica płuc. — Mikietczuk Marya, córka listonosza, lat 3, zapalenie płuc. — Winczura Dorota, prebend. domu ubogich, lat 78, uwiąd starczy. — Nawrocki Leonard, cieśla, lat 34, choroba Brigtha. — Held Julja, prebend. domu ubog., lal 71, uwiąd starczy. — Feldmain Rachela, córka faktora, dni 7, nieżyt oskrzeli. — Matkowski Otto, zarobnik, lat 28, suchoty płuc. — Krechel Jan, zarobnik, lat 56, rak twarzy. Razem 11 osób.

Zapiski literackie, naukowe i artystyczne.

Repertuar teatralny. W teatrze hr. Skarbka: W środę „Dzwon zatopiony“, bajka dramatyczna w 5 aktach Hauptmana.

W czwartek „Dalibor“, opera w 3 aktach Fryd. Smetany.

W piątek „Dzwon zatopiony“, bajka dramatyczna w 5 akt. G. Hauptmana.

W sobotę popoł. o g. pół do 4-tej (dla młodzieży szkolnej) „Grochowy wieniec, czyli Mazury w Krakowskiem“, komedya w 4 aktach ze śpiewami Ant. Małeckiego. — Wieczorem o g. pół do 8-mej „Hugenoci“, opera w 4 akt. Mayerbeera.

W niedzielę popoł. o godz. pół do 4-tej „Świerszczyk za piecem“, opera w 3 aktach Goldmarka, po cenach zniżonych.

Wieczór kwartetowy Tow. muzycznego odbędzie się w piątek w sali Towarzystwa. Najbardziej zajmującem numerem programu będzie w nim kwintet Cezarego Franeka, w którym weźmie udział obok kwartecistów p. Henryk Melcer. Pieśni odśpiewa p. Chulawska. Bilety są do nabycia w księgarni pp. Gubrynowicza i Schmidta.

Następny wieczór humorystyczny Gust. Fiszera odbędzie się jutro, w czwartek, w sali Klubu pocztowego w hotelu Żorża, również ze współudziałem p. Szymańskiego, który odśpiewa tym razem, zamiast aryj operowych, kilka pięknych pieśni polskich, jak Moniuszki, Galla, Müncheimera. Z monologów usłyszymy znowu „Na lekkim chlebie“, nowość, która cieszyła się w niedzielę dużem powodzeniem, dalej „Chaima Baicera“, „Moryca, kelnera“, oraz obrazek z życia pt.: „Mąż, który lubi grać w karty“.

Z Tow. ludoznawczego. Wczoraj odbył się w sali botanicznej na uniwersytecie odczyt p. Zdziarskiego o motywach ludowych w poezyi Gosławskiego. Prelegent odczytał część swego obszerniejszego studyum nad Gosławskim i wykazał, że w „Podolu“ i innych utworach tego poety widać jak najwyraźniej przeważny wpływ pieśni, legend i podań historycznych ludu podolskiego (ruskiego). W ożywionej dyskusyi nad tym odczytem zabierali głos pp.: prof. dr. Kalina, dr. Krezek, dr. Gorzycki, dr. Leciejewski i prelegent.

Zbioru ustaw i rozporządzeń administracyjnych, pod redakcyą radcy Jerzego Piwockiego — wyszedł 7-my zeszyt, obejmujący arkusze 26 do 30, tomu II-go. Zeszyt ten zawiera dalszy ciąg i dokończenie przepisów budowniczych i ogniowych i przepisy o nadzorze nad kotłami parowymi.

Wieczorek Mickiewiczowski w Kijowie. Do *Kraju* donoszą z Kijowa. D. 3 zm. w tut. Towarzystwie artystyczno-literackiem odbył się „wieczór Mickiewiczowski“. Tak licznego zebrania nie widział klub od czasu, kiedy istnieć zaczął. Mnóstwo osób odeszło ode drzwi, gdyż zabrakło biletów i miejsc. Wieczór przeszedł z wielką powagą — nastrój panował prawdziwie uroczysty.

Uroczystość rozpoczęła znana literatka małoruska, pani Kosacz, odczytaniem bardzo dobrego o wieszczu naszym referatu w języku rosyjskim. Następnie wystąpił p. Mikołaj Glokke, zamiłowany filolog i badacz literatury polskiej; wypowiedział on własny wiersz, napisany po rosyjsku: „Ku czci Mickiewicza“. Utwór ten, pełen siły i natchnienia, wzywający do zgody dwa narody bratnie, wywarł ogromne na audytoryum wrażenie.

Z kolei z estrady ukazał się p. Mykoła Łysenko, zasłużony muzyk ukraiński i na fortepianie odegrał „Poloneza Mickiewiczowskiego“ własnej kompozycyi. Po nim wystąpił p. Starycki, weteran ukraińskiej sztuki dramatycznej i z przejęciem się zadeklamował „Wstęp“ do „Pana Tadeusza“ po polsku, zaś „Czaty“ i „Do Niemna“ — po małorusku we własnym przekładzie. Pani z Dobrzyńskich Leszczyńska odśpiewała po polsku „Pieśń Aldony“ swego ojca, Ignacego Feliksa Dobrzyńskiego; pan Przybora „Polały się łzy moje czyste...“, p. Blumenfeldówna „Pieśń Aldony“ Komorowskiego, p. Kopystyński „Rozmowę“ Stanisława Blumenfelda — p. Bolesław Leśmierz zaś prześlicznie zadeklamował „Improwizacyę“ Mickiewiczowską.

Z wielkim zapałem dziękowano ukraińskiej artystce dramatycznej, pani Czerniahowskiej, za pełną wdzięku deklamacyę: „Romantyczność“, w przekładzie małoruskim Kulisza, jak również pani Staryckiej, która z przejmującą grozą wypowiedziała „Alpuharę“ po rosyjsku.

Wieczór zakończył się powtórnem wystąpieniem p. Staryckiego i śpiewem pani z Idzikowskich Jaszczewskiej. W wykonaniu tej utalentowanej artystki-amatorki, mazurek „Moja pieszczotka“ Łysenki, do słów Mickiewicza, specyalnie na ów wieczór skomponowany, zyskał wprost entuzyastyczne przyjęcie.

Wieczór Mickiewiczowski zakończył się około godziny 2 po północy i zostawił po sobie jak najlepsze wspomnienie.

XXXIII. Walne zgromadzenie

Rady ogólnej galicyjskiego Towarz. gospodarskiego.

Sala ratuszowa przepełniona, prócz delegatów i prezesów poszczególnych oddziałów przybyli na zgromadzenie namiestnik ks. Sanguszko, marszałek kraj. hr. Stanisław Badeni, ks. Czartoryski wielu profesorów uniwersytetu itd.

O godz. pół do 11 zagaił zgromadzenie krótką przemową prezes Tow. ks. Adam Sapieha.

Zaznaczył on w swej przemowie, że Towarzystwo gospodarskie, mimo złowrogich wróżb, jakie z różnych zakątków kraju odzywają się o jego upadku, nietylko nie upada, ale owszem ma wszelkie gwarancye rozwoju. Przedstawił następnie zebranym komisarza rządowego w osobie hr. Łosia i podziękował za zaszczycenie zgromadzenia swą obecnością przedstawicielom władz: autonomicznej i rządowej: hr. Stan. Badeniemu i ks. Sanguszce. Ks. prezes zawiadamia, że Towarz. rolnicze w Poznaniu przysłało życzenia pomyślnych obrad, Towarzystwo zaś rolnicze zagrzebskie, goryckie, linckie, salcburskie, wiedeńskie, rybackie krakowskie, ogrodniczo-pszczelnicze we Lwowie, lasowe lwowskie oraz Kółek rolniczych — przysłały pięciu delegatów do wzięcia udziału w obradach Rady.

Wobec tego, że sprawozdanie z czynności komitetu za r. 1897 znajdowało się w ręku każdego z obecnych — uwolniono sekretarza od czytania tegoż.

Pan Miecz. Onyszkiewicz przedłożył następnie w ogólnych zarysach sprawozdanie z czynności oddziałów i o stanie Towarzystwa w r. 1897.

W roku tym powiększyła się liczba członków Tow. o 130. Podczas gdy ogólna liczba członków w r. 1896 wynosiła 1602, w r. 1897 podniosła się do 1732.

Liczba oddziałów wzrosła o dwa, a mianowicie w Drohobyczu i Kamionce. Referent przedstawia Radzie ogólnej dwa wnioski:

1. Rada ogólna przyjmuje do wiadomości założenie nowego oddziału w Drohobyczu;

2. Rada ogólna zezwala na wyłączenie oddziału kamioneckiego z oddziału brodzkiego i utworzenie odrębnego oddziału z siedzibą w Kamionce.

O organizacyi produkcyi i handlu nabiałem referował dr. Pawlik.

Referent zaznacza na wstępie, że handel masłem, pomimo że nastręcza producentom wiele korzyści, stoi w Galicyi nader nisko. Pojedyńcze jednostki starają się wprawdzie usilnie o to, ażeby podnieść tę gałąź przemysłu, otrzymują nagrody na wystawach krajowych i zagranicznych, ale usiłowania ich nie mogą odnieść pomyślnych rezultatów, wobec obojętności ogółu. Tymczasem handel masłem chwycili w swe ręce niesumienni handlarze, przeważnie żydzi i zdyskredytowali masło galicyjskie za granicą do tego stopnia, że dziś go nikt kupować nie chce.

W r. 1888 zajął się tą sprawą Sejm i Wydział krajowy i sprawa weszła na nieco lepsze tory, zaprowadzono kursa mleczarskie w niższych szkołach rolniczych, zakładano mleczarnie związkowe, tak że dzisiaj mamy już 3 mleczarnie parowe, 1 kieratową, 10 mleczarń włościańskich i 60 mleczarń dworskich, po całym kraju rozsianych.

Dzisiaj wywozi się masło galicyjskie za granicę w następujących gatunkach: masło deserowe, solone mieszane i koszerne. Wywóz za granicę szacować można przeciętnie na 20.000 centnarów metrycznych rocznie, a wywozi się ono albo koleją, albo też pocztą w paczkach. Do najlepszych producentów, wyrabiających mało doborowe, należą mleczarnie dworskie, związkowe dworskie i zbiorowe włościańskie.

Ażeby polepszyć produkcyę masła galicyjskiego i poprawić to, co niesumienni handlarze popsuli, niezbędną jest, zdaniem prelegenta, rzeczą założenie osobnej szkoły mleczarskiej i stacyi mleczarskiej, któraby handel masłem kontrolować i normować mogła.

Pan. Miecz. Onyszkiewicz przedstawił następnie sprawę organizacyi handlu nawozami, wdrożoną przez komitet. Pouczał, w jaki sposób rolnicy mogą za pośrednictwem Towarzystwa porozumiewać z zagranicznymi dostawcami. Towarzystwo sprowadza nawozy w wielkiej ilości, co wpływa nietylko na jakość, ale i na cenę.

Chodniki i przedściółki przed umywalnie ceratowe, kokosowe i z linoleum. Rogóżki kokosowe i gumowe poleca w wielkim wyborze **O. T. WINCKLERA Syn** Lwów, Rynek 28.

Komitet uczynił się bezinteresownym pośrednikiem pomiędzy producentem nawozów sztucznych a rolnikami.

Prof. Pomorski zauważył, że działalność komitetu w rzeczywistości jest nader zbawienną. Po tak niskich cenach, po jakich komitet odstępuje rolnikom nawozy — nie potrafiłby żaden z rolników nabyć ich, stykając się bezpośrednio nawet, czy z kupcem, czy też z producentem.

Komitet galic. Towarzystwa gospodarskiego załatwił także pomyślnie i sprawę kredytu na zakupno nawozów.

W sprawie tej zabrał również głos p. Jaroszyński, który skarżył się na praktykę, stosowaną przy transportach kolejowych, która wpływa na to, że nawozy, sprowadzane do Galicyi wschodniej, są znacznie droższymi. Galicya zachodnia ma pod tym względem znakomite ułatwienia. Mowca zwrócił się do komitetu z prośbą, ażeby obok ceny — podawał również koszt transportu nawozu do danej stacyi kolejowej.

Zabierało głos kilku mowców, poczem sprawozdanie przyjęto do wiadomości.

Sprawę wywozu bydła opasowego za granicę referował p. Brykczyński. Sprawa ta dla naszego kraju nadzwyczaj ważna, wobec znacznej ilości rokrocznie wywożonego bydła galicyjskiego na targi zagraniczne.

Węgry stanowią na tem polu dla Galicyi nader poważną konkurencyę, to też komitet postanowił stanąć z nią do walki w ten sposób, że zachęca do produkcyi młodych, na pół tuczonych wołów, bo taki towar najlepiej nadaje się do transportu i najwięcej zyskuje kupców.

Chów trzody chlewnej w Galicyi stoi dość nisko. Komitet zajmował się tą sprawą i uznał, że najkorzystniej byłoby założyć w kraju większą ilość stacyj knurów, podtrzymywać hodowlę rasy krajowej i rasy półkrwi.

Godzina 1-sza — posiedzenie trwa dalej.

Telegramy „Słowa Polskiego“.

Wiedeń, 2 marca. *Fremdenblatt* donosi, że Jaworski konferował wczoraj z Gautschem.

Wiedeń, 2 marca. Według doniesienia *N. W. Tagblatt* odbyła się wczoraj w Izbie poselskiej konferencya między Abrahamowiczem, Kramarzem, Jaworskim i Dzieduszyckim. Fuchs nie mógł przybyć z powodu posiedzenia Sejmu w Salzburgu. Obecni uchwalili odstąpić od kandydatury dotychczasowych członków prezydyum Izby i ofiarować godność prezydenta posłowi z katolickiej partyi ludowej, przyczem mają na oku kandydaturę Ebenhocha.

Wiedeń, 2 marca. *N. W. Journal* donosi, że komitet wykonawczy prawicy zbierze się dopiero przed otwarciem Rady państwa.

Wiedeń, 2 marca. W wstępnym artykule wywodzi *Neue Freie Presse*, że największe niebezpieczeństwo grozi Radzie państwa nie ze strony obstrukcyi niemieckiej — ale od autonomistycznej większości. Nawet w razie zaniechania przez Niemców taktyki obstrukcyjnej — niepodobnaby reaktywować parlamentu. Czesi grożą opozycyą na wypadek cofnięcia rozporządzeń Badeniowskich. Szereg adresów, do których Polacy pierwsi dali sygnał, jest skoncentrowanym atakiem na konstytucyę, Ministerstwo pragnie dalszego funkcyonowania organizmu państwowego — a większość chce ten organizm rozbić i parlamentowi odebrać siłę i możność działania. Zamiary większości przebijają się jawnie w oświadczeniach Lobkowica i Gregra — złożonych w Sejmie czeskim. Jeżeli Niemcy w Austryi muszą przygotować się na ciężkie czasy, dzieje się to z zupełnie innych powodów, niż mniema *Kreuzzeitung*, biadając na łączenie się Niemców austryackich z radykalnymi żywiołami. Powody te działają i po upadku Badeniego i to do tego stopnia, że niepodobna znaleść odpowiedniego rządu, któryby podjął się je wyrwać wraz z korzeniami. Niebezpieczeństwo przybrało takie rozmiary, że ono wisi już nie tylko nad głowami Niemców austryackich.

Wiedeń, 2 marca. *Vaterland* oświadcza w wstępnym artykule, iż historycznemu stanowisku odpowiada przekonanie, że konstytucya jest oktrojowaną. Pozostaje jeszcze wybór między utrzymaniem starych, narodowościowo pomieszanych związków, albo utworzeniem nowych, narodowościowo jednolitych. Zewnętrzna jedność państwowa nie jest wcale rzeczywistą jednością. Nawet wśród burz prawdziwych było zawsze wypróbowanym łącznikiem ludów jednolite pojmowanie i zapatrywanie się na pytanie, skąd i dokąd ludzie dążą. Kto zbrodniczą rękę kładzie na zgodne, religijne pojęcie ludów, jest niebezpiecznym wrogiem jedności państwa, czy znajduje się w tym, czy w tamtym obozie politycznym.

Wiedeń, 2 marca. *Deutsches Volksblatt* oświadcza, że jeżeli nowe rozporządzenia językowe nie zaspokoją Niemców, nie będzie potrzeba nowej obstrukcyi, lecz wystarczy energiczna jednolita deklaracya niemieckiej opozycyi, ażeby Gautschowi dać naukę i udowodnić niezdolność parlamentu do spełniania swych zadań.

Wiedeń, 2 marca. Księżna Klementyna spała w nocy długo. Stan prawej strony płuc niezmieniony. Stan sił jeszcze zawsze wystarczający.

Księżna Marya Ludwika bułgarska przybyła tutaj.

Praga, 2 marca. W kołach konserwatywnej szlachty głoszą, że Rada państwa zwołana będzie na 15-go marca.

Celowiec, 2 marca. Sejm postanowił zmienić regulamin wyborczy i przyjął wniosek domagający się, aby czas służby wojskowej skrócono o 2 lata. Zaraz potem zamknięto Sejm wśród okrzyków na cześć cesarza.

Salcburg, 2 marca. Po trzykrotnym entuzyastycznym okrzyku na cześć cesarza zamknięto Sejm. Po zwykłych przy takich okolicznościach przemówieniach posłów, marszałka i namiestnika odezwały się z galeryi głosy: Dajcie nam powszechne prawo głosowania!

Budapeszt, 2 marca. Wiadomości o zamiarze zaprowadzenia ponownego prowizoryum ugodowego są mylne, już z tego powodu, że rząd węgierski otrzymał od parlamentu jednoroczne prowizoryum tylko pod warunkiem, iż rząd do 1-go maja przedłoży projekt stanowczej ugody. W ten sposób możność dalszego prowizoryum jest wykluczona.

Kopenhaga, 2 marca. Obiega pogłoska, że cesarz Wilhelm zaproponował księciu Karolowi duńskiemu objęcie stanowiska gubernatora Krety.

Dział ekonomiczny.

Depesze handlowe z d. 2 b. m.

Z targu pieniężnego.

Wiedeń, 2 marca (Giełda południowa). Kredyty austryackie 366·—; Tureckie 58·20; Länderbank 219·50; Kolej państwowa 341·25; Południowa 80·—; Alpiny 152·10; Tytoniowe 136·—. Usposobienie spokojne.

Berlin. Kredyty 229·90, Staatsbahny 145·—, Lombardy 35·25, Austr. złota renta 104·40, Austr. srebrna renta 102·50, Węg. złota renta 104·—, Disconto Comandit 205·90, Laura 182·75, Bochumer 197·90, Harpener 175·—, Kolej Ostpreussen 93·25, Kolej Mittelmeer 96·25, Kolej Meridional 134·90, Kolej Henry 113·10, Renta włoska 94·50, Południowa 35·10, Mławka 84·40, Turki 113·25, Rosyjskie banknoty 216·50.

Kurs lwowski:

	płacą:	żądają:
Za 100 rubli sr.	127·—	128·10
Za 100 marek	58·50	58·80
20-frankówka	9·50	9·62

Targ zbożowy i towarowy.

(Bank rolniczy we Lwowie).

Lwów dnia 2 marca.
Dziś notujemy za 100 kilogramów loco Lwów.

Pszenica gotowa 10·80 do 11·10. Żyto gotowe 7·50 do 7·80. Owies obroczny 6·80 do 7·20. Jęczmień pastewny 6·25 do 6·75. Jęczmień browarniany 6·75 do 8·—. Rzepak 11·— do 12·—. Lnianka —·— do —·—. Groch pastewny 6·75 do 7·—, Groch do gotowania 7·50 do 10·—. Wyka 5·50 do 6·—. Bobik 5·80 do 6·20. Hreczka 7·50 do 8·20 Kukurudza gotowa 5·80 do 6·—, Kukurudza na termina 5·90 do 6·20. Chmiel za 56 kilo —·— do —·— Koniczyna czerwona 35·—do 45·—. Koniczyna biała 36·— do 50·—. Koniczyna szwedzka 35·— do 60·—. Tymotka 16·— do 20.

Spirytus paritas Tarnopol gotowy 17·50 do 18·—; na termina 16·— do 16·50.

Wobec słabszej podaży ceny pszenicy uzyskały zwyżkę, również co do owsa, jęczmienia i kukurudzy usposobienie lepsze. W spirytusie tendencya zwyżkowa trwa dalej.

Targ nierogacizny.

(Oryginalny telegram Józefa Saborsky'ego i Synów — Wiedeń, St. Marks).

Wiedeń, 1 marca.

Na targ nierogacizny przywieziono ogółem 7.569 sztuk świń, między temi 4.110 świń galicyjskich. Ceny za tuczone świnie węgierskie od 52 do —, za galicyjskie młode świnie od 34 do 43 ct., za kilogram żywej wagi.

Wiadomości giełdowe.

Wiedeń, 1 marca.

Bez względu na słabsze notowania giełd zagranicznych oraz mimo wiadomości o zamachu na króla greckiego, pozostała giełda silnie usposobioną. Interes giełdowy koncentrował się jednak głównie na targu walorów lokalnych, zaniedbując dział bankowy i kolejowy.

Z pomiędzy akcyj bankowych wyróżniły się tylko akcye węgierskiego banku hipotecznego na wiadomość, że resztę akcyj, pozostałych z najnowszej emisyi, kupił ryczałtem bank dla efektów i weksli w Frankfurcie.

Wszystkie inne akcye pozostały przy niezmienionych notowaniach, tak samo jak i akcye kolejowe, ostatnimi czasy najwięcej zaniedbane.

Targ lokalny był bardzo ożywiony o licznych transakcyach, w pierwszym rzędzie w tramwayach, z uwagi na przyspieszony termin zwołania ogólnego zgromadzenia akcyonaryuszy oraz postawienia na porządku dziennym sprawy budowy nowych linij elektrycznych. Niemniej silnie notowały inne efekty, mianowicie: alpiny 152·50, akcye ogólno austryackiego towarzystwa budowlanego 124, akcye cegielni Wienerberg 340, kopalni węgla w Trifail 184, ogólno węgierskie węglane 119, i austryackie elektryczne 322. Giełda zamierza widocznie bodaj na gruncie czysto lokalnym uczcić rok jubileuszowy, spodziewając się po nim znacznego dochodu dla przemysłu i przedsiębiorstw czysto wiedeńskich. W ten sposób pogodzonoby lojalność z interesem ku ogólnemu zadowoleniu.

Cukrowarnia na Podolu. Dnia 8. b. m. odbędzie się w sali Rady powiatowej w Tarnopolu, o godz. 3 popołudniu staraniem Oddziału towarzystwa gospodarskiego, ankieta w sprawie założenia cukrowarni na Podolu, o czem Oddział wszystkich interesowanych powiadamia.

Nowa cukrownia założona zostanie wkrótce w dobrach Uzin w gub. kijowskiej, na Ukrainie. — Kapitał spółki akcyjnej wynosi 350.000 rubli. Założycielami są Polacy pp. Komarnicki, Z. Dąbrowski i H. Zdanowski.

Eksploatacya złota. W okręgu zabajkalskim, według obliczeń *Birż. Wied.* wydobyto w roku 1896 ogółem 244 pudów złota, a w tej liczbie w kopalniach należących do gabinetu cara 128 pudów. Liczba kopalni w roku sprawozdawczym zmniejszyła się znacznie, wyłącznie wskutek braku rąk roboczych, spowodowanego budową kolei żelaznej.

Nowy metal. W pismch rosyjskich czytamy, że Edison wynalazł nowy metal, który dodany do żelaza, sprawia, że to ostatnie staje się twarde i elastyczne, jak stal.

Redaktor naczelny:
Tadeusz Romanowicz.

Odpowiedzialny redaktor:
Stanisław Rossowski.

Hotel „Imperial“.
ul. Trzeciego Maja l. 3.
pierwszorzędny hotel, restauracya i kawiarnia.

Przyjechali dnia 1 marca.

I. hr. Krasicki, Kraków. — Fr. hr. Czosnowski z żoną, Ożomla. — J. br. Berke, Warszawa. — W. Struszkiewicz, Wiedeń. — J. Peygert, Streptów. — Dr. M. Krzysztofowicz, Załucze. — A. Wiesiołowski, Prelipcze. — K. Czecz de Lindenwald, Bierzanów. — Dyr. S Dembiński, Pełkin. — E. Skarpeles z żoną, Brody. — K. Czarkowski, Niedarów.

Hotel francuski.
Lwów, pl. Maryacki.
W nowym zarządzie, zupełnie odnowiony.
(F. C. Proksch.)

Przyjechali dnia 1 marca.

J. Krzyżanowski z Hulczy. — P. Ożarowski z Strzałek. — St. Strzelecki z Żydaczowa. — O. Salla z Wysocka. — Zd. Madeyski z Jabłonicy Ruskiej. — Włod. Bogucki z żoną z Przemyśla. — Nadp. St. Wołkowicki z Tarnowa. — J, M. Rzyszczewscy z Wołynia. — E. Głębocki z Filipowic. — Bol. Gurski z Sądowej Wiszni. — K. Wiktor z Zarszyna. — P. Mochnacka ze Lwowa. — B. Schechterowa ze Stryja. — J. Brustmann z Wiednia. — A. Meinl z Atzgersdorfu. — P. Toborentz z Zerbst (Prusy). — H. Wachter z Landsbergu (Prusy). — Fr. Kraut z Haidy. — Wł. Buszyński z Zabłotowa. — St. Skarzyński z Studzianki.

Jako pewną lokacyę kapitałów
polecamy
4% Obligacye Propinacyjne,
4% Pożyczkę krajową,
4% Pożyczkę miasta Lwowa,
5% i 4½% Oblig. kom. Banku kraj.
Obligacye te kupujemy i sprzedajemy najkorzystniej.
SOKAL i LILIEN
Dom bankowy i Kantor wymiany.
Zlecenia z prowincyi wykonujemy odwrotną pocztą.

M. Jonasz
Dom bankowy i kantor wymiany
Lwów, ul. Jagiellońska 3.
kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe i monety
po cenach najkorzystniejszych.
PROMESY
do wszystkich ciągnień.
UBEZPIECZENIE
losów od straty przez wylosowanie al pari.
Wypłata zapadłych kuponów i wylosowanych efektów.
Przekazy na wszystkie znaczniejsze miasta zagraniczne.
Zlecenia z prowincyi wykonuje jak najrychlej, nie pobierając żadnej zgoła prowizyi.
Na losy zakupione w tym kantorze, padły wygrane w kwotach złr. 50.000 i złr. 5.000.

NADESŁANE.

Obrońca w sprawach karnych
Dr. Józef Herzig
otworzył biuro we Lwowie, przy ulicy Podlewskiego l. 7.
(obok placu Smolki.)

Dr. J. Eidelberg
otworzył kancelaryę adwokacką w Złoczowie.

Wanda Estreicherówna
Daniel Kleinmann
zaręczeni. Lwów.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 28. lutego 1898 r.

Ogólny dług państwa.

	płacą	żądają
Renta papierowa maj-listopad	102.70	102.90
luty-sierpień	102.65	102.85
Renta srebrna styczeń-lipiec	102.70	102.70
kwiecień-październik	102.50	102.70
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4%	162.50	163.50
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 5%	143.60	144.60
„ „ 1860 po 100 zł. 5%	160.50	161.50
„ „ 1864 po 100 zł.	191.50	192.50

Dług państwa krajów w Radzie państwa reprezentowanych.

Renta złota wol. od pod. 4% za 100 zł.	123.10	123.30
Renta wol. od pod. 4% za 200 kor.	102.85	103.05
Renta inwest. austr. 3½% za 200 kor.	93.50	93.70

Obligacye kolejowe.

Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4%	99.80	100.80
Kol. Cesarza Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4%	121.—	122.—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5%	128.25	129.25
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. kor. wolne od podatku za 200 kor. 4%	100.15	101.15
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostempl. akcye) 5%	213.40	214.40

Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).

Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5%	113.50	114.50
„ w złocie za 200 zł. 5%	133.—	—.—
Kol. bukowińskie lokal. za 200 kor. 4%	99.80	100.80
Kol. gal. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4%	100.10	101.—
Kol. lwowsko-czern.-jassk. z r. 1894 za 200 kor. 4%	100.—	101.—

Dług państwa krajów korony węgierskiej.

Węg. złota renta za 100 zł. 4%	122.60	122.80
„ „ w wal. kor. za 200 kor. 4%	99.55	99.75
obl. prop. za 100 zł. 4½%	101.—	101.90
„ obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	140.50	141.—
„ poż. premiowa za 100 zł.	157.40	158.40
„ „ „ za 50 zł.	157.—	158.—

Inne publiczne pożyczki.

Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los. za 200 zł. kor. 4%	98.20	99.20
Bukowińskie obl. propinacyjne los. za 100 zł. 5%	103.25	103.75
Galic. poż. kraj. z r. 1873 za 100 zł. 6%	—.—	—.—
Galic. poż. kraj. z r. 1893 za 200 kor. 4%	97.85	98.75
Galic. oblig. propin. z roku 1889 za 100 zł. 4%	98.—	98.95
Pożyczka premiowa m. Wiednia z r. 1874	173.—	—.—
Pożyczka miasta Lwowa z roku 1896 za 100 zł. 4%	96.—	96.40
Renta włoska za 100 kor. 4%	—.—	—.—
Pożyczka bułgarska z r. 1892 za 100 zł. 6%	112.—	113.—
Pożyczka serb. prem. za 100 frank. 2%	36.50	37.—
Tureckie obl. prem. kolej. za 400 fr.	57.80	58.30

Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).

Austr. zakł. kred. ziem. los. w 50 lat 4%	99.—	100.—
„ „ „ obl. pr. z r. 1880 3%	119.50	120.50
„ „ „ „ 1889 3%	117.75	118.50
Bukowiński zakł. kred. ziem. los. 5%	105.—	105.75
„ „ „ „ los 4%	96.50	—.—
Gal. Akc. bank hip. 10% prem. los. 5%	110.40	111.10
„ „ „ „ los. 50 lat 4½%	100.20	101.15
„ „ „ „ 60 lat za 200 koron 4%	96.75	97.25
Gal. Tow. kred. ziem. 4% los. 56 lat	97.—	97.90
„ „ „ „ 4% los. 41 lat	97.80	98.—
„ „ „ „ 4% stare	97.75	98.35
„ „ „ „ 4% za 200 kor.	97.—	97.60
Banku krajowego dla Galicyi i Lodom. 4½% 51½ lat zwrotne	101.20	102.10
Banku krajowego oblig. komun. 2 em. 5%	102.25	103.—
Banku krajowego oblig. komun. 3 em. 42 lat za 200 kor. 4½%	100.—	—.—
Banku krajow. los. 57½ lat za 200 kor. 4%	98.—	99.—
Banku krajow. obl. kol. los. za 200 kor. 4%	97.50	98.50
Austr. węgiersk. banku 40½ lat los. 4%	100.20	101.20

Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.

Kol. Lwów-Czer.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 4% mniej 10%	93.65	94.65
Kolei Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4%	100.—	—.—
Gal. kol. lok. wschodn. za 100 zł. 4%	99.50	100.—
Węg. gal. kolei em. 1870 za 200 zł. 5%	108.65	109.65
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5%	108.70	109.70
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4%	98.80	99.80

Akcye banków (za sztukę).

Banku Anglo austr. 120 zł.	161.—	161.50
Peszt. banku handl. 500 zł.	1405.—	1411.—
Zakł. kred. dla handlu i przem. p. ul.	363.75	364.25
Węg. banku kredyt. 200 zł.	381.—	382.—
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	760.—	765.—
Gal. banku hipot. 200 zł.	377.25	380.25
„ „ dla handlu i przem. 200 zł.	—.—	—.—
Banku dla kraj. koronnych 200 zł.	219.25	219.75
„ Austro-węg. 600 zł.	928.—	932.—
„ Związk. (Unionbank) 200	302.—	303.—
Czesk. banku związk. 100 zł.	134.—	135.—
Živnostenska banka 100 zł.	131.—	132.50

Akcye przedsiębiorstw transportowych.

Bukow. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	212.—	213.—
„ „ „ (akc. zakł.) 200 zł	—.—	—.—
Kolei półn.-ces. Ferd. 1000 zł. mk.	3440	3450—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	301.75	302.75
„ wschodn.-galic.-lokaln. 200	196.—	200.
„ państwowych 200 zł. per ulti	339.60	340.15
„ południowej 200 per ultimo	80.—	80.50
„ węgier. galicyj. I. 200 zł.	212.50	213.75

Akcye przedsiębiorstw przemysłowych.

Galic. karpac. naft. towarz. 509 kor.	—.—	—.—
Austr. Tow. górnicze Alpine 100 zł.	151.75	152.25
Prazkiego Tow. żelarn. przem. 209	706.—	709.—
Schodnica 500 kor.	585.—	600.—
Tureckie zarz. tytoniow. 500 fr. per. ult.	136.50	137.—
Trifail tow. kop. węgla 70 zł.	184.75	185.75

Losy (za sztukę).

Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	—.—	—.—
Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł.	200.50	201.50
Clary 40 zł. mk.	61.25	62.25
Tow. żeg. na Dunaju 100 zł. mk. 4%	168.—	173.—
Pożyczka m. Insbruku 20 zł.	30.—	31.—
Losy m. Krakowa 20 zł.	27.—	28.—
Pożyczka m. Lublany 20 zł.	22.75	23.75
Ofen 40 zł.	66.—	67.—
Palffy 40 zł. mk.	64.—	64.50
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	20.10	20.60
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	—.—	—.—
Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł.	27.50	28.50
Salma 40 zł. mk.	80.—	81.—
Pożyczka m. Salzburga 20 zł.	27.50	28.50
St. Genois 40 zł. mk.	79.60	80.60
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	—.—	—.—
„ m. Tryestu 100 zł. mk. 4½%	160.—	164.—
„ m. „ 50 zł. 4%	73.—	76.—
Waldsteina 20 zł. mk.	59.—	62.

Waluty.

Dukat cesarski	5·69	5·71
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—.—	—.—
20-frankówka	9·53—	9·54½
20-markówka	11·75	11·79
Rossyjski półimperyał	—.—	—.—
Niemieckie banknoty za 100 marek	58.72½	58.80
Włoskie banknoty za 100 lir	45·22	45·32
Ruble (za 100 rs.)	127·37	127.75

Berlin, dnia 28. lutego:

Pozn. listy zastawne 4 proc. Serya 6—11	103.10
„ „ „ 3½ proc.	100.50
„ „ „ 3 proc. Serya A.	92.30
Pozn. listy rentowe 4 proc.	103.90
„ „ „ 3½ proc.	100.90
Pozn. obligacye prow. 3½ proc.	100.90
Pozn. pożyczka prowinc. 3 proc.	—.—
Poznańska pożyczka miejska	100.10
Austryackie banknoty	170.15
Austryacka renta srebrna	102.50
Rosyjskie banknoty	216.60
Rosyjskie 4½ proc. listy zastawne	101.50
Listy zastawne Król. Polsk. 4½ proc.	100.90

Warszawa, dnia 28. lutego:

Listy likwidac. Król. Polsk. duże	99.40
„ „ „ drobne	99.30
Ros. Poż. Prem. z roku 1864	280.—
„ „ „ 1866	259.—
Obl. prem. Banku szlacheckiego	226.75
Listy zast. Tow. kred. ziemsk. duże	100.25
„ „ „ drobne	—.—
„ „ miasta Warszawy ser. VII.	101.85
„ „ „ 4½ proc.	100.20
Akcye dr. Zel. Warsz. Wied.	—.—

Petersburg, dnia 28. lutego.

Rosyjska pożyczka prem. z r. 1864	283.75
„ „ „ z r. 1866	257.50
Listy zast. Tow. kred. ziem. Kr. polsk.	99.—
„ „ rosyjskie	156.—
„ „ kijowskie	100.25
„ „ wileńskie	100.25
„ „ charkowskie	100.75
„ „ chersońskie	—.—
Akcye Banku ziem. besarab.-taurydz.	654.—

Posłuchania.

Od godz. 11. do 1. popoł. we środy i niedziele u namiestnika. — Od godz. 11. do 1. popołudniu we środy i niedziele o prezydenta kraj. dyr. skar. Korytowskiego. — Od godz. 11. do 1. popołudniu codziennie u dyrektora poczt i telegrafów Seferowicza. — Od godz. 11. do 12. przedpoł. codziennie u dyrektora kolei państwowych. — Od godz. 12. do 1. popoł. codziennie z wyjątkiem wtorku i niedzieli w prezydyum wyższego sądu krajowego; w niedziele wyjątkowo dla urzędników z prowincyi za poprzedniem zgłoszeniem się. Od godz. 1. do 2. popoł. codziennie posłuchanie u marszałka, z wyjątkiem wtorków i piątków.

Do widzenia we Lwowie:

Kościoły: Katedra metropolitalna łac. (ołtarz, przed którym Jan Kazimierz r. 1656 złożył śluby wiekopomne). Kościół OO. Dominikanów, na wzór kościoła św. Piotra w Rzymie. — Kościół OO. Bernardynów (szczątki zwłok bł. Jana z Dukli, a przed kościołem na placyku obelisk z posągiem świętego, wzniesiony na pamiątkę uchronienia miasta od Tatarów). — Kościół P. Maryi Śnieżnej, jeden ze starszych w mieście. — Kościół OO. Jezuitów (św. Piotra i Pawła) i inne. — Katedra gr. kat. św. Jerzego w kształcie krzyża, z rotundą we środku, jest jedną z ozdób Lwowa. — Cerkiew wołoska czyli stauropigialna, wnętrze w stylu bizantyńskim. — Katedra arcybiskupia ormiańska (przy ul. Ormiańskiej), obok cmentarz i kolumna z posągiem św. Krzysztofa. — N. b. Wszystkie kościoły, otwarte tylko rano.

Znakomitsze gmachy w mieście: Gmach sejmowy, tuż przy ogrodzie miejskim (sala sejmowa pełna rzeźb, w sali Wydziału krajowego: „Unia“ Matejki). — Ratusz, na Rynku, dalej gmach Politechniki, nowy gmach sądowy przy ul. Batorego, Namiestnictwo, Zakład Ossolińskich, Dom inwalidów przy ul. Kleparowskiej, Pałac arcybiskupi, Uniwersytet, Gimn. Franciszka Józefa, Kasa oszczędności. — Warte zwiedzenia zakłady typograficzne „Słowa polskiego“, co niedzielę od godz. 10. do 12. za zgłoszeniem się do Administracyi.

Ogrody i parki: Park na Wysokim Zamku z kopcem „Unii Lubelskiej“, usypanym na pamiątkę 300-tnej rocznicy wiekopomnego Sejmu. — Park Stryjski czyli Kilińskiego. — Ogród miejski (Pojezucki) w środku miasta. — Wały Hetmańskie wzdłuż ulicy Karola Ludwika. — Wały Gubernatorskie przed Namiestnictwem.

Wystawy i muzea.

— **Nieustająca wystawa wyrobów przemysłu krajowego** otwarta codziennie w domu niegdyś Biesiadeckich (przy placu Halickim). Wstęp wolny w poniedziałek, czwartek i piątek. W inne dnie 10 ct.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10, I. piętro, otwarta od godziny 10. rano do godz. 5. popoł.

— **Muzeum przemysłowe miejskie** otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) od 9. rano do 3. popoł. (w niedzielę i święta od godziny 10 do 1).

— **Zakład narodowy im. Ossolińskich.** Biblioteka otwarta od godziny 9. do 2. z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych. Gabinet monet i medali polskich otwarty nadto we wtorki i piątki także od godziny 3. do 5 popoł.

— **Muzeum imienia Dzieduszyckich** we Lwowie, ulica Teatralna l. 18.

Taryfa fiakrów i dorożek: Kurs dzienny zwykły, dorożka 2 konna 30 ct. — jednokonna 25 ct. — Jazda na dworzec główny, 2 konna 60 ct. — 1 konna 45 ct. — Za większy pakunek na koźle 20 ct. — Jazdy do rogatek, 2 konna 50 ct. — 1 konna 35 ct., na Wysoki Zamek i do cmentarzy 2 konna 40 ct. — 1 konna 35 ct. — W porze nocnej, kurs dorożek 2 konnych o 10 ct., jednokonnych o 5 ct. wyżej. Kurs fiakra (karety krytej) dwukonnego: zwykły 45 ct., na dworzec 1 zł., do rogatek 80 ct., na Wysoki Zamek i na cmentarze 70 ct., w nocy o 10 ct. wyżej.

Rozkład pociągów dla miasta Lwowa,

wedle czasu środkowo-europejskiego późniejszego o 36 m. od czasu lwowskiego, ważny od 1 października 1897.

Do Lwowa przychodzą:

Z Krakowa posp. 5·10 rano, osob. 9·10 rano, posp. 1·30 w poł., osobowy 6·55 wiecz., posp. 8·45 wiecz., osob. 9·30 wieczór.

Z Podwołoczysk (na Podzamcze) osob. 8·04 w nocy, posp. 2·15 w południe, osobowy 5·35 popoł., pospieszny 9·43 wieczór.

Z Czerniowiec osob. 7·30 rano, posp. 1·50 w poł., osobowy 5·45 popoł., osobowy 9·10 wieczór, posp. 9·50 wieczór.

Ze Stryja osob. 8·05 rano, osob. 1·40 w poł. osob. 10·20 w nocy, osob. 12·10 w nocy.

Z Bełzca i Sokala osobowy 8·25 rano, osob. 5·25 popołudniu.

Z Tarnopola i Brodów (na Podzamcze) osobowy 7·52 rano.

Z Jarosławia osob. 10·35 przedpoł.

Z Janowa osob. 7·50 rano, osobowy 1·15 w poł.

Ze Lwowa odchodzą:

Do Krakowa osob. 4·40 rano, posp. 8·40 rano, osob. 8·55 rano, posp. 2·50 w południe, osob. 6·45 popoł., posp. 10·50 wieczór.

Do Podwołoczysk (z Podzamcza) posp. 6·15 rano, osob. 10·27 rano, posp. 2·08 popoł., osob. 11·27 wieczór

Do Czerniowiec posp. 6·10 rano, osob. 6·45 rano, osobowy 10·45 przed południem, posp. 2·40 popoł., osob. 10·30 wieczór.

Do Stryja osob. 5·20 rano, osob. 9·20 przed poł., osob. 7·30 wieczór.

Do Bełzca i Sokala osob. 9·25 przed poł., osob. 7·05 wieczór.

Do Tarnopola i Brodów (z Podzamcza) osob. 7·47 wieczór.

Do Jarosławia osob. 4·40 popoł.

Do Janowa osob. 8·50 rano, osob. 7·48 wieczór.

Z pomocą dla cierpiących

kuracyjne sucharki i luksusowe — jakoteż matowodrągi, solodrągi, napoleony itp. — takie same, jakie się dostaje na „Alte-Wiese“ w Karlsbadzie

poleca

piekarnia hygieniczna

Marcina

CZYŻEKA

we Lwowie.

Sklepy: **Rynek 27, Jagiellońska 6, Akademicka 2, Kaźmierzowska 17.**

Najlepsze hygieniczne

Paryskie wyroby gumowe

poleca dla celów sanitarnych i chirurgicznych istniejąca od r. 1866 **fabryka wyrobów gumowych**

J. N. SCHMEIDLER

c. k. nadw. dostawcy

Wiedeń VII., Stiftgasse Nr. 19.

Cenniki darmo. Wysełka dyskretna

Do siewu wiosennego

poleca

Bank rolniczy we Lwowie

z gwarancyą za siłę kiełkowania i czystość pod kontrolą staeyi doświadczalnej w Dublanach

bez kanianki **koniczynę, lucernę oryginalną, Provence i tymotkę,** oraz wszelkie **nasiona traw, sporek, łubin, wykę, bobik, groch, buraki** i **marchew pastewną, koński ząb oryginalny amerykański** i **węgierski,** oraz nowy gatunek końskiego zębu **złoty, kukurudzę** pastewną: **Pignoletto** i **Cinquantino, pszenicę jarą** i **przewódkę, żyto jare, owies, hreczkę, proso** i t. d.

REUMATYZM

Gościec, kurcze, suche bole, bole przy influencyi

koi i leczy w zupełności

SAPOMENTHOL

najlepsze nacieranie uśmierzające, wyrobu **Eugeniusza Matuli,** aptekarza **w Radomyślu** koło Tarnowa. Cena **70** ct. za słoik. — Do nabycia w każdej większej aptece. Składy główne w następujących aptekach: Lwów: **Mikolascha, Krzyżanowskiego** i **T. Łazowskiego** — Kraków: **K. Wiszniewskiego,** Drogueryi **Zopotha i Sp.** — Podgórze: **D. Matuli** — Kopyczyńce: **Redera** — Tarnów: **Sokalskiego, I. Niesiołowskiego, G. Szancera** — Gródek: **Heschelesa** — Przemyśl: **Mańkowskiego** — Bielsko: **Frankla** Stryj: **Gärtnera** — Rzeszów: **Karpińskiego** — Brzozów: **Kotowicza** — Grybów: **Nowaka** — Strzyżów: **Zajączkowskiego.**

Po otrzymaniu należytości lub za zaliczką wysyła wprost 2 razy dziennie apteka **w Radomyślu** koło Tarnowa.

Przesyłając pieniądze, należy dołączyć **6** ct. na list przesyłkowy.

Poprzednio przesłany Sapomenthol bardzo mi skutkował, proszę przeto o nadesłanie jeszcze 4 słoików.

Lajsce. Proszę o prędką wysyłkę. K. Hupka.

Proszę o przysłanie za zaliczką 2 słoiki maści Sapomentholowej, której używając, znajduję bardzo skuteczną pomoc w bolach nerwowych i reumatycznych. —

Krukienice. Hrabina Marya Drohojowska.

Proszę o jeszcze 1 słoik Sapomentholu, ulga widoczna.

Zbaraż. Ks. Wł. Sojka.

Proszę uprzejmie o przysłanie odwrotną pocztą: „Sześć słoików Sapomentholu“. — Onegdaj sprowadziłem 2 słoiki i dwie osoby używając tego środka, odzyskały całkowicie pierwotne zdrowie.

Odporyszów. Ks. M. Cieślik.

Proszę mi posłać 2 pudełka Maści Sapomentholowej, bo bardzo mi skutkuje, tylko mi brakło tejże. — Obecnie dla dwóch znajomych takowej potrzebuję i proszę o rychłą wysyłkę.

Jaworzno. Feliks Brożek.

Proszę o łaskawe natychmiastowe nadesłanie mi pańskiego Sapomentholu słoik za 2 zł. 50 ct. — widzę że mi ta maść ulgę w cierpieniu sprawia i mam nadzieję że mię uleczy wkrótce!

Matyjówce. T. Gliniecki.

Proszę uprzejmie o ponowne przysłanie mi pocztą 2 słoików Sapomentholu po 2. zł. 50 ct. przyczem donoszę, że jest on wyśmienitym środkiem nawet w cierpieniach reumatycznych zastarzałych i niewymownie jestem wdzięczny Panu. P. M. za polecenie mi tegoż.

Beniowa p. Miaki. Józef Ascherl.

Konkurs.

Przy miejskiej **Kasie Oszczędności w Śniatynie** wakuje posada buchaltera z płacą 800 złr. względnie 1.000 złr. rocznie. Wymagane warunki od kompetenta: Egzamin z rachunkowości państwowej i 1-roczna praktyka przy kasie oszczędności lub podobnej instytucyi w dziale buchalteryi. Podania z odpisami świadectw należy wnosić najpóźniej do dnia 15-go marca b. r. na ręce Dyrekcyi.

Dla szukających pracy, 4-wierszowe ogłoszenia bezpłatnie.

Mężczyzna intel. przyjmie zajęcie nadzorcy lub manipul. przy budowie kolei lub kopalni nafty. Adres: Katański, Lwów, Rynek 25. Drzwi 7.

Buchalter z 12-letnią praktyką poszukuje posady. poste-restante T. K. Radziechów.

Młody artysta dramatyczny szuka zajęcia jako lektor w miejscu lub na prowincyi. Zgłosz: X. Y. Z. post.-rest. Lwów.

Lektor biegły w 3-ech językach i mentor szkolny. Zgłosz: w księgarni, plac katedralny.

Młody człowiek obznajomiony z prowadz. ksiąg fabr. poszukuje zajęcia zaraz. R. M. w Administracyi „Słowa Polsk.“

Buchalter izraelita poszukuje posady. „Arnold“ Lwów, poste-restante.

Celujący uczeń VII. kl. gim. poszukuje lekcyi zaraz. Zgłosz: W. Homik, Krasickich l. 18.

Mężczyzna obznajom. z manipulacyą kancel., bud. i rach. poszukuje posady. A. U. Stryj, Zielona 82.

Akademik poszukuje jakiegokolwiek zajęcia biurowego. Zgłoszenia: Lwów, poste-restante W. H. 23.

Buchalter poszukuje posady także na prowiocyi. „Galanterya 50“ poste-restante Lwów.

Pomocnik handlowy z długoletnią praktyką w handlu skór, poszukuje posady. Emil 40. post.-rest. Lwów.

Młoda osoba inteligentna obznajomiona z gospodarką domową, poszukuje miejsca do zarządu. A. B. ul. Kalecza l. 12. drzwi 8.

Akademik władający biegle jęz. niemieckim, poszukuje lekcyi w miejscu lub na prowincyi. „R. W. 13“ restante Lwów.

Osoba z dobrego domu przyjmie miejsce bony, towarzyszki lub wyręczania w zajęciu domowem. W. W. poste-restante Halicz.

Młody człowiek z ładnem pismem, mogący zastąpić w każdem przedsiębiorstwie, szuka zajęcia. Post.-rest. Z. Z. 374.

Do Hiszpanii!

Odjazd dnia 26 marca r. 1898

Do Włoch!

Odjazd 23. marca i 2 kwietnia.

Zgłoszenia przyjmuje, wyjaśnień udziela

Russell & Comp.

Specyalne Biuro dla towarzyskich podróży.

Wiedeń I. Franz Josefs Quai 5. — Budapeszt-Elisabetring 52.

315

Białe i piękne ręce!!

Najbardziej czerwone i opierzchnięte ręce wybielają, wydelikatnietą po kilkakrotnem natarciu.

Kremem roślinnym. Słoik 80 ct.

JAN IHNATOWICZ

Lwów: (sklepy własne) ulica Kopernika l. 3., Halicka l. 11., ***Kraków:*** Sukiennice l. 20., ***Czerniowce:*** Rynek l. 2, ***Przemyśl:*** Franciszkańska l. 24.

!! Rzadka sposobność !!

Z powodu wielkich zapasów, wysprzedaje najgustowniejsze robótki, jak: serwetki, laufery, millieux, poduszki, pantofle, kapki na wózki, dywaniki, ornaty i wiele innych z 25 proc. opustem

Jan Dziewoński

Magazyn drobiazgów damskich.

Lwów, Halicka 6.

K. Gostyński & J. Als.

Przedsiębiorstwo

komisów i spedycyi

Lwów, pl. Halicki l. 3.

35 **Zastępstwo** 2)

na Galicyę

dla sprzedaży węgla i koksu z kopalń górnoszląskich.

Węgiel i koks całymi wagonami po cenach zniżonych, oraz w workach plombowanych po 50 klg., na jesień i zimę, z dostawą do mieszkania. Znany z dobroci **Koks** z kopalni „Zabrze“.

Telefon Nr. 537.

Bulion pożywny dworski, z dziczyzny i wołowy, extrakt mięsny Liebig. Maggi, Flagge i wszelkie sosy do przypraw mięsa i sosów poleca

Wł. Bażant

Lwów, ul. Halicka l. 3.

Do samoistnego zarządu folwarczkiem małym, poszukuje się dobrego polowego lub karbowego. Świadectwa, Gostkowski, Podzamcze. 552

Adwokat Grabowski w Jarosławiu poszukuje rutynowanego **koncypienta.**

Wielka drukarnia we Lwowie poszukuje spólnika z wkładką 8 do do 10 tysięcy. Pośrednictwo wykluczone. — Oferty pod R. B należy nadsyłać do biura dzienników, Pasaż Hausmana. 626

Para Carossierów

skarogniadych, zupełnie wyjeżdżonych do sprzedania. Bliższe wiadomości udziela Zarząd dóbr Laszki murowane, p. Lwów, Podzamcze.

Lekcye **szermierki** na pałasze i florety. Warunki bardzo przystępne. — Bliższe szczegóły ul. Batorego l. 32 pierwsze piętro, każdego dnia od godz. 4 do 6.

Świeży transport doskonałej kawy ½ kilo 75 ct., **SYRIUSZ**, ulica Trzeciego Maja l. 2, Lwów. 585

Embryologia człowieka napisał Sztarkwillen. Nakład. autora. W księgarni Seyfartha i Czajkowskiego. Lwów. 55 ct. 577

Domowe leczenie suchot, kaszlu, kataru, zapalenia płuc napisał Zdrowiński. Nakładem autora. W księgarni Seyfartha, Lwów, 1 złr.

Rękawiczki pierze i czyści najlepiej po 8 i 12 ct. H. Galantowski, plac Bernardyński l. 3.

Adam Bratkowski

Lwów ul. Wałowa l. 1.

handel towarów metalowych poleca kompletne wyprawy kuchenne, naczynia emaliowane, wanny, samowary, lodownie, pochodnie naftowe etc.

Własnego wyrobu poleca nowo otwarty **„TANI SKLEP“ Dominikowskiej** Lwów ul. Czarneckiego l. 1. bardzo silne koszule męskie po ctw. 70, 90, złr. 1.20, salonowe po ct. 95, złr. 1.40, 1.90, 2,40. **Kalesony** męskie do znudzenia trwałe po ct. 48, 65, 95, **prześcieradła** na łóżka po ct. 84, zł. 1.20, kołnierze, manszety, krawaty, szelki, skarpetki, chustki do nosa. — Cenniki na żądanie. 215

Palcie tutki Niemojowskiego

wszędzie do nabycia.

Handel win i delikatesów

Karola Bayera

Plac Maryacki 9.

wydaje *couvert* po **85** ct. od 12-tej do 3-giej popołudniu.

Menu dnia 3/3.

Zupa kalafiorowa, Rosboeuf, kotlet z kapłona, kompot, Sernik angielski, kawa. Przy tem jak zwykle obiady à la Carte. **Kolacya** do 1-szej w nocy.

Wincklera Syn Lwów Rynek 28 poleca Ceraty na stoły, meble, powozy, obrusy ceratowe w gustownych deseniach, Prześcieradła i podściółki gumowe.

Lichtarzyki z drutu do **iluminacyi Papieskiej** poleca pracownia blacharska Karola Gärtlera, ulica Chorążczyzny l. 6. Sztuka 4 ct. 100 sztuk 3 zł. 50. 651

Szkoła muzyczna

Ignacego Schachta

przy ul. Jagiellońskiej l. 7.

przyjmuje codziennie wpisy od 9-ej do 9-ej godziny wieczór **na cytrze i fortepianie.**

Do S..... Wielmożnego Ojca „Kamelji“! uprasza uprzejmie o odpowiedź na list z lutego t. r. F. K. ze Lwowa.

Cytra elegijna do sprzedania. Ossolińskich 8., I. piętro, drzwi 5., popołudniu 2—3. 655

Fortepian krótki w dobrym stanie, tanio sprzedam. Łyczakowska 4. w podwórzu na prawo. 644

Uczeń

ze szkół średnich

mieszkający u rodziców lub krewnych we Lwowie, przyzwoity, zgrabny i pojętny otrzyma posadę **praktykanta handlowego** w handlu **Kazimierza Lewickiego.**

Najpiękniejsze 2 majątki, jeden obok Lwowa, drugi pod Krakowem są do sprzedania. Wiadomość biuro Olszewskiego. 650

Gospodarz rutynowany, dobrze polecony, obeznany z rachunkowością gorzelnianą, otrzyma w pobliżu Lwowa posadę kontrolora, kasyera, od 1-go kwietnia lub 1-go maja. Zgłaszać się z odpisem świadectw pod adresem A. B. post.-rest. Lwów. 649

Na post sardynki w oliwie, puszka 14 ct. wszystkie ryby i sery poleca **Karol Bayer,** Lwów, plac Maryacki l. 9. 584

Jeneralna reprezentacya banku **„Slavia“** we Lwowie, poszukuje praktykanta lub urzędnika manipulacyjnego, biegłego w obu językach krajowych z wyrobionem pismem. Władający dobrze językiem niemieckim będzie miał pierwszeństwo. Oferty li tylko pisemne z odpisami świadectw. Osobistych zgłoszeń nie przyjmuje się. 646

Krakowski magiel korbowy. Zapraszam przychodzić maglować. Ulica Zimorowicza l. 18., oficyny. 654

Poleca się pracownię sukien damskich **„Helena“** ul. Ormiańska 19. Robotę wykonuje szybko, elegancko i tanio.

Poszukuję leśniczego egzaminowanego, kawalera. Warunki — korzystne. Bliższa wiadomość Ajencya dzienników Pasaż Hausmana 9. Bliższe warunki będą omówione we Lwowie. 627

Dziękujemy serdecznie za **wiadomość,** oraz prosimy usilnie o łaskawe bliższe szczegóły, gdyż dla nas bez takowych prawie rzeczą niemożliwą zapobiedz. — Za zupełną dyskrecyę ręczymy. 633

½ klg. **cukrów deserowych** (pomadek) nadziewanych, najlepszej jakości w 40 gat. . **1** złr.
½ klg. **czekoladek** nadziewanych różnemi pomadkami, masami, kremami. itp. . **1·20**
½ klg. **owoców** kandyzowanych, jak franc. **1·20**
½ klg. **karmelkow** nadziewanych niezrównanej dobroci, 30 smaków tylko . . **50** ct.
Herbatniki, znakomitość jeszcze nie bywała we Lwowie ½ klg. . . . . **80** ct.

Za opakowanie na prowincyę nic nie liczę.

Przyjmuję zamówienia na torty wszelkiego rodzaju i najlepszej jakości.

Dziękuję moim Wielce Szanownym odbiorcom za łaskawe uznanie i zaufanie, polecam się nadal łaskawym względom

z szacunkiem

Jan Höflinger

Właściciel fabryki cukrów i herbatników.

Lwów **Teatralna 8.** (plac św. Ducha).

AMATOROM herbat rosyjskich

poleca się — znany handel Władysława ADAMOWICZA **w Brodach** na pograniczu rosyjskiem w cenie za złr. 1·20, 1·40, 2·50 i 3·50 za funt. Cennik **gratis.** 8

Kukurudzę, jęczmień

dla gorzelń i na paszę, jak również **wszelkie nasiona, nawozy sztuczne, maszyny rolnicze, lokomobile** oraz i **węgle** dostarcza:

Dom Handlowy

dla rolnictwa i przemysłu

we Lwowie 624

ulica Sykstuska l. 85.

Masę woskową

do podłóg

Masę francuską

do podłóg

Lakier bursztynowy

do podłóg (1

poleca po najtańszych cenach

W. CZOPP

najstarszy galicyjski skład farb, pokostów i lakierów

Lwów, Żółkiewska 2.

Założony 1843 roku.

HERBATA

rzeczywiście chińska przez Rosye sprowadzana o wybornym smaku, 4 wyśmienite gatunki. — Pakiet 125 gramów:

Nektar książęcy ct. 55
Perła Chin ct. 75
Bukiet królewski zł. 1·—
Kwiat cesarski zł. 1·25

Także wyborny **RUM** i wyśmienity **KONIAK** prawdziwy francuski w 3 gatunkach.

Kazimierz Lewicki

Lwów — ul. Trybunalska.

Poszukuje się do zamiany na piękny mały majątek ziemski w cenie około sześćdziesiąt tysięcy **dwóch mniejszych kamienic** we Lwowie w odpowiedniej wartości. Oferty przyjmuje kancelarya **adw. Dra Władysława Majewskiego we Lwowie, ul. Wałowa l. 3.** 542

Tamże do sprzedania wielka wspaniała **kamienica w śródmieściu** przy tramwaju wartości około sto tysięcy, przynosząca **netto do siedm procent.** 543

Miód

à la Malaga

duża szampanówka po 1 złr. 556

poleca handel

Bodnara

Akademicka 22.

Najtańsi **CHIFFONY SHIRTINGI,** w sztukach i na miary sprzedaje handel **JANA RIEDLA** we Lwowie. Próbki na żądanie posyłam.

Dr. Z. Daszyńska.

ZARYS

Ekonomii społecznej

8° str. 368.

Cena 2 złr. 50 ct.

w płóciennej oprawie 3·20.

Lwów.

Nakładem Księgarni Polskiej

1898.

Wielki wybór

artykułów chirurgicznych i hygienicznych gumowych.

Hegary kompletne i składowe części do tychże.
Prześcieradła gumowe na metry i dopasowane.
Worki na lod gumowe.
Rozpylacze gumowe.
Wstrzykawki gumowe dla dzieci.
Flaszki do karmienia dzieci.
Aparaty dr. Soschleta do sterelizowania mleka.
Poduszki gum. dla chorych.
Flaszki dla chorych.
Wata Brunsa odczyszczona itp.

polecają

FRIEDRICH i BEACOCK

Lwów, Hetmańska 4.

Konkurs

na budowę murowanej cerkwi rozpisuje komitet parafialny w **Hruszowie,** drohobyckiego powiatu. Plany i kosztorysy można przejrzeć w gr kat urzędzie paraf w Hruszowie, stacya kolei Dobrowlany. Termin **dla wniesienia** ofert 15. marca b. r. 634

W Zakopanem

do sprzedania willa „Nałęcz“ jednopiątrowa o 5 pokojach z 3 werandami, pięknym ogrodem, wozownią, drewutnią, studnią, maglem parowym, wraz z całem umeblowaniem, pościelą, urządzeniem stołowem i kuchennem. Bliższej wiadomości ndziela z wykluczeniem pośrednictwa właściciel **Z. Kędzierski** we Lwowie, mieszkający przy ul. Ochronek l. 4.

Patent. **PRAKTYCZNA NOWOŚĆ.** Patent.

APARAT do froterowania posadzki

opatentowany we wszystkich państwach Europy i Ameryce. Nieprześcigniony w praktycznej, eleganckiej i silnej budowie usuwa zupełnie nużącą pracę nożnego czyszczenia, łatwy w użyciu, tak, że każde dziewczę naciśnięciem rąk froteruje posadzkę bez żadnego wysiłku.

Zamówienia przyjmuję pod adresem **W. Faranowski** (wynalazca i właściciel patentu) w Podhajcach, **we Lwowie, u p. Alojzego Hübnera, Rynek l. 38.**

Na żądanie wysełam prospekta.

Poszukuje się

Spólnika z kapitałem 20/25.000 złr.

do interesu, którego roczny obrót wynosi około **120.000** zł. z **20**% zyskiem.

Bliższych wiadomości udzieli **biuro dzienników i ogłoszeń Buchstaba,** ul. Karola Ludwika 21.

poleca

PASY do MASZYN

skórzane, gumowe, lniane, napuszczane

Gurty do maszyn konopne

w różnych grubościach i szerokościach

Gurty konopne

do wybijania wózków, Spinki i nity do pasów. Rzemyki surowcowe do zszywania i wiązania pasów.

Klucze do spinek

Śróbki do kubków przy elewatorach itp., itp.

GLIWY

do maszyn

poleca

Alojzy Hübner

Lwów, Rynek l. 38.

!!! NA POST !!!

Śledzie bałtyckie	sztuka	12	ct.
„ **zawijane**	„	8	„
„ **marynowane**	„	10	„
„ **w auspiku**	„	8	„
„ **krauter**	„	12	„
„ **pocztowe**	„	12	„
„ **holenderskie**	„	8	„
„ **szkockie**	„	6	„
Bicklingi duże	„	6	„
Sproty wędzone i marynowane	„	1	„
Śledzie wędzone olbrzymie	„	18	„
Śledzie łososiowe do pieczenia	„	18	„
Minogi duże	„	18	„
Moskaliki dobre	„	3	„

Marynata z Łososia, Węgorza, Pstrąga Sandacza i Szczupaka. — Sardynki w oliwie puszka 20, 30 i 40 ct. Pstrąg, Tuńczyk i Łosoś w oliwie — Filety z delik. śledzi sztuka 8 ct. — Kawior Astrachański 1 dk. od 12 ct.

Najnowsze sery w 20-tu gatunkach.

Bryndza łagodna liptawska ½ kilo 34 ct. — Owoce suszone z Kalifornii na kompoty ½ kilo 50 ct. — Jarzynki wyborne 1 dk. 2 ct. — Przepyszny **miód** deserowy 1 słoik 25 ct. — Miód do picia 1 litr 72 ct, Ogórki znajmskie sztuka 2 ct. — Wyroby jarzynowe Knora (ceny oryginalne) — poleca

Handel St. Wojciechowskiego następców

Z. Zadurowicza i Sp.

Lwów ul. Akademicka 6. 573

Nakładem Spółki wydawniczej we Lwowie, Stow. zar. z ogr. poreka. — Z drukarni „Słowa Polskiego“ we Lwowie, pod zarządem Z. Hałacińskiego.